

Sygn. akt V Ns 315/12

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Kamil Antkowiak

Protokolant Karolina Kicińska

po rozpoznaniu w dniu 29 lutego 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z wniosku **L. G. i J. W.**

przy uczestnictwie **T. P., J. B., M. B. (1), I. B., E. G. (1), L. B. (1), B. G., J. S., M. S., J. M., A. M. (1), K. Z., W. K., A. J., Miasta P.**

o stwierdzenie nabycia spadku po K. B. (1)

postanawia:

1. Stwierdzić, że spadek po K. B. (1), zmarłym w dniu 8 października 1985 r. w P., ostatnio stale zamieszkałym w P., na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 26 kwietnia 1982 r., otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w dniu 30 czerwca 2010 r. w sprawie sygn. akt I Ns 1362/10, nabyła w całości żona K. B. (2) zd. W..
2. Kosztami postępowania obciążyć w częściach równych uczestników postępowania T. P., J. B., M. B. (1) i I. B., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie Referendarzowi Sądowemu Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu.

SSR Kamil Antkowiak

Sygn. akt V Ns 315/12

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 26 października 2009 r. wnioskodawczyni L. G. i J. W., reprezentowane przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniosły o stwierdzenie, że spadek po L. B. (2), zmarłym w dniu 8 października 1985 r. w P., ostatnio stale zamieszkałym w P., dziedziczą z mocy testamentu z dnia 8 sierpnia 1977 r. L. G. i J. W.. Jednocześnie wnioskodawczyni jako uczestników postępowania wskazały: T. B. (1), Miasto P., T. B. (2), J. B., M. B. (2) i E. K. (k. 2-5).

Następnie w piśmie procesowym z dnia 18 maja 2010 r. (k. 51-53) pełnomocnik wnioskodawczyń zmodyfikował wniosek w ten sposób, że wniósł stwierdzenie, że spadek nabyły wnioskodawczyni z mocy testamentu z dnia 26 kwietnia 1982 r.

Z kolei postanowieniem z dnia 20 sierpnia 2010 r. Sąd odmówił T. B. (1) dalszego udziału w sprawie w charakterze uczestniczki postępowania (k. 82).

Następnie, w wykonaniu zobowiązania Sądu, pełnomocnik wnioskodawczyń w piśmie procesowym z dnia 2 stycznia 2012 r. (k. 197-198) ostatecznie zmodyfikował wniosek, podając, że wnosi o stwierdzenie nabycia spadku przez K. B. (2) na mocy testamentu z dnia 26 kwietnia 1982 r. przez K. B. (2).

Postanowieniem z dnia 19 marca 2012 r. Sąd postanowił znieść i umorzyć postępowanie w części dotyczącej T. B. (2) (k. 228).

Na posiedzeniu dnia 28 marca 2012 r. (k. 248-249) Przewodniczący stwierdził, iż nie zostało zaskarżone w/w postanowienie o umorzeniu postępowania w części dotyczącej uczestnika postępowania T. B. (2), którego akt zgonu został dołączony na ostatniej rozprawie i która to osoba została wymieniona w testamentach jako jeden ze spadkobierców i zalicza się do kręgu spadkobierców ustawowych, co do której to osoby, już po zamknięciu rozprawy, ustalono z powszechnie dostępnej literatury prawniczej – pismo adwokatury polskiej Palestra, że ten zmarły w W. uczestnik postępowania pozostawił w W. przynajmniej córkę M. B. (1), podczas, gdy ogłoszenia o wezwaniu miały miejsce na terenie RP, które to dane potwierdzają również informacje powszechnie dostępne na stronie Miasta S..

Wobec tego Sąd postanowił wezwać do udziału w sprawie w charakterze uczestniczki postępowania M. B. (1), córkę T. B. (2).

Z kolei pismem procesowym z dnia 11 maja 2012 r. (k. 276-277) swój udział w charakterze uczestniczki postępowania zgłosiła kolejna córka T. T. (1) B.-P., reprezentowana przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego. Jednocześnie wskazano, że zmarły T. B. (2) został powołany do dziedziczenia po K. B. (1), na podstawie sporządzonego przez tego ostatniego testamentu.

Postanowieniem z dnia 24 maja 2012 r. (k. 285) na podstawie art. 510 § 2 kpc Sąd postanowił wezwać do udziału w sprawie w charakterze uczestnika postępowania I. B..

W piśmie procesowym z dnia 18 czerwca 2012 r. (k. 324-326) uczestnicy postępowania T. P., M. B. (1), I. B. i J. B., reprezentowani przez tożsamego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, zgłosili swój udział w postępowaniu.

Postanowieniem z dnia 25 lutego 2013 r. (k. 457-458) Sąd postanowił znieść i umorzyć postępowanie w części dotyczącej M. B. (2) i E. K. oraz G. J. (1).

Na rozprawie dnia 20 czerwca 2012 r. (k. 338-339) w/w pełnomocnik uczestników postępowania podał, że jego stanowisko w imieniu uczestników J. B., I. B. i M. B. (1) jest takie, że ostatni testament, ponieważ poprzednie nie zostały odwołane, a odnosi się on do sprzętów gospodarstwa domowego, wobec czego należy wyklądać je łącznie z poprzednimi testamentami.

Pełnomocnik wnioskodawczyń w odpowiedzi wskazał, iż testament z 1982 r. pomimo braku literalnego odwołania poprzednich testamentów, wyraża wolę spadkodawców w ten sposób, iż powołuje do całości spadku żonę K. B. (2), a o dorozumianym odwołaniu testamentu poprzedniego świadczy okoliczność, iż w testamencie z 8 sierpnia 1977 r. żona spadkodawcy K. B. (2) została również wskazana jako dziedziczka cały majątek ruchomy i jeżeli wolą spadkodawcy byłoby zachowanie w mocy poprzednich testamentów, nie byłoby potrzeby sporządzania testamentu kolejnego, gdyż w istocie treściowo byłby taki sam.

Pełnomocnik uczestników z kolei wskazał, że trudno sobie wyobrazić, że spadkodawca, który dysponował dużym majątkiem, jak na tamte czasy, chcąc powołać swoją żonę, wymieniłby tylko te przedmioty, które mają najmniejszą wartość. Stąd testament z 1982 r. należy traktować jako doprecyzowanie testamentu z 1977 r., a nie jego odwołanie.

Przewodniczący zwrócił wobec tego uwagę, iż pełnomocnicy zwracają uwagę w swoich stanowiskach na związki treściowe między kolejnymi testamentami, a w tym dotyczące składu spadku.

Na rozprawie dnia 29 kwietnia 2013 r. (k. 524-528) Przewodniczący poinformował, iż Sądowi z urzędu wiadomym jest, że w niniejszej sprawie na wniosek wnioskodawczyń została złożona interwencja poselska i zwrócił uwagę, iż

wnioskodawczynie są reprezentowane przez zawodowych pełnomocników, a taki środek nie może mieć żadnego wpływu na postępowanie cywilne, tak w świetle procedury cywilnej, jak i w świetle konstytucyjnego trójpodziału władzy.

Z kolei pełnomocnik uczestników podał, że po opinii biegłego będzie w stanie podać, które składniki majątku mają przypaść konkretnym osobom. Wskazał, że wola była taka, aby całym majątkiem nieruchomym rozdysponować między krewnych, ale zapewniając żonie źródło utrzymania w postaci zapisów w poszczególnych testamentach w postaci pensji oraz przeznaczając dla niej część spadku w postaci ruchomości. Wskazał przy tym, że nie kwestionuje, że w jakiejś części żona może dziedziczyć, a w jakiej części, to jest do ustaleń po transkrypcjach biegłego. Natomiast zaoponował, aby testament z 1982 r. miał stanowić odwołanie poprzednich i dlatego należy go wyklądać w zgodzie z testamentami poprzednimi.

Natomiast Sąd postanowił wezwać do udziału w sprawie w charakterze uczestniczki postępowania A. J..

W piśmie procesowym z dnia 18 marca 2014 r. (k. 666) pełnomocnik Miasta P. w osobie radcy prawnego wniósł o wydanie postanowienie o odmowie dalszego udziału w sprawie Miasta P., wskazując, że wynik postępowania nie dotyczy tej osoby.

Postanowieniem z dnia 27 czerwca 2014 r. (k. 722) Sąd postanowił oddalić wniosek uczestnika postępowania o wydanie postanowienia o odmowie dalszego udziału w sprawie Miastu P., którego poprzednik prawny (jednostka organizacyjna), tj. Dzielnicowa Rada Narodowa P. została powołana w testamencie spadkodawcy (opinia biegłego grafologa z dnia 6 lutego 2014 r. na k. 616 akt w zw. z art. 669 kpc).

Na rozprawie dnia 4 marca 2015 r. (k. 918) pełnomocnik uczestników postępowania oświadczył, że po zapoznaniu się z opinią biegłego uczestnicy mają wątpliwości, czy testament z dnia 26 kwietnia 1982 r. jest w ogóle autentyczny.

Z kolei na rozprawie dnia 18 stycznia 2016 r. (k. 1190-1191) pełnomocnicy stron zgodnie oświadczyli, iż dokonana ostatecznie przez biegłego transkrypcja nie jest ostatecznie kwestionowana.

Natomiast pełnomocnik uczestników postępowania nadto oświadczył, iż na chwilę obecną, wobec braku spisu inwentarza, który nie został sporządzony, nie jest w stanie zająć stanowiska, co do udziałów najprawdopodobniej żony spadkodawcy i J. B..

Z kolei pełnomocnik wnioskodawcy wnosił, jak dotychczas, podkreślając, że po dokonanej transkrypcji wynika, iż każdy kolejny testament odwoływał poprzedni, np. w testamencie z 18 czerwca 1955 r. spadkodawca wyraźnie zaznaczył na stronie 2 uzupełnienie i zmiana. Tak samo było w testamencie z dnia 20 sierpnia 1969 r., gdzie na stronie 2 spadkodawca wyraźnie zaznaczył nagłówek „dodatek do testamentu”. Wnioskodawczynie zwróciły też uwagę, że w testamencie z dnia 10 grudnia 1959 r. na stronie 1 spadkodawca wskazał, że swojej bratanicy A. S. zapisuje dom przy ul. (...), natomiast w testamencie z 8 sierpnia 1968 r. również na stronie 1 spadkodawca wskazał, że dom przy ul. (...) dziedziczą M. B. (2) oraz H. M. (1). W kontekście tych rozrządzeń wnioskodawczynie stanęły na stanowisko, że każdy kolejny testament był pisany od nowa, natomiast ten testament, który spadkodawca chciał zmodyfikować do jego treści był dopisywany fragment zatytułowany zmiana, uzupełnienie lub dodatek. Nadto wnioskodawczynie zwróciły uwagę na kwestię powoływania wykonawców testamentów przez spadkodawcę. W ocenie wnioskodawczyń wykonawca był powoływany w tych testamentach, w których zgodnie z wolą spadkodawcy dziedziczyć miała więcej niż jedna osoba, tak było w testamencie z dnia 18 czerwca 1955 r., gdzie wykonawcą został ustanowiony T. B. (2) oraz w testamencie z dnia 10 grudnia 1959 r., gdzie wykonawcą został ustanowiony M. B. (2). Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, jak również fakt niepowołania wykonawcy testamentu w testamencie z 1982 roku wnioskodawczynie uważały, że ostatnią wolą spadkodawcy było ustanowienie swojej żony K. B. (2) jedyną spadkobiercą całości spadku.

Natomiast pełnomocnik uczestników postępowania podkreślił, że jeżeli przyjmiemy założenie, które prawdopodobnie potwierdzi się po sporządzeniu spisu inwentarza, że spadkodawca był właścicielem co najmniej kilku nieruchomości, to nie sposób odczytać testamentu z 1982 r., jako powołującego co całości spadku jedynie małżonkę, dlatego, że

spadkodawca wymieniając co ma odziedziczyć żona, wymienia jedynie ruchomości, to jak można się domyślać pewnie nie przedstawiającej jakiejś dużej wartości, stąd wydaje się, że ten testament należy rozumieć jako uzupełnienie poprzednich rozrządzeń.

Pełnomocnik Miasta P. przychylił się w tym zakresie, co do opinii o ostatniego pełnomocnika.

W końcu na rozprawie dnia 29 lutego 2016 r. pełnomocnik uczestników postępowania wskazał, iż spis inwentarza nie został jeszcze sporządzony, a do chwili, kiedy nie pozna spisu inwentarza, nie jest w stanie zająć ostatecznego stanowiska.

Poza tym pełnomocnicy stron nie składali już dalszych wniosków procesowych.

Pełnomocnik wnioskodawczyń nadto oświadczył, że popiera wniosek wnioskodawczyń o stwierdzenie, że spadek po K. B. (1) odziedziczyła żona K. B. (2) na podstawie testamentu z 1982 r.

Z kolei pełnomocnik Miasta P. pozostawił do uznania Sądu ten zapis testamentu, w którym spadkodawca zadysponował nieruchomością na rzecz (...) Dzielnicowego P..

Natomiast pełnomocnik uczestników wnosil o oddalenie wniosku i wskazał, że obecnie rozpoznawanie na podstawie, którego testamentu stwierdzić nabycie spadku jest przedwczesne, ponieważ nie mamy pewności, czy wcześniejszymi testamentami spadkodawca nie rozporządził całym swoim majątkiem, który posiadał, co należałoby traktować, jako powołanie do dziedziczenia, a ponadto raczej nie sposób testamentu z 1982 r. przy jego brzmieniu traktować, jako odwołania poprzednich testamentów, ponieważ rozporządził tam głównie ruchomościami o relatywnie niewielkiej wartości, wobec czego w ocenie uczestników należy to traktować, jako uzupełnienie poprzednich testamentów, a nie ich odwołanie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Spadkodawca K. B. (1), który urodził się w dniu (...) w S., był synem S. i W. zd. S., a zmarł w dniu 8 października 1985 r. w P., ostatnio stale zamieszkując w P. przy ul. (...) r. nr 126/4 (poprzednia nazwa: ul. (...)).

Zmarły w chwili zgonu był żonaty ze swoją jedyną żoną K. B. (2) zd. W., która go przeżyła i zmarła w dniu 28 marca 2006 r. P., gdzie ostatnio stale zamieszkiwała. Z tego związku nie było dzieci. Spadkodawca nie miał też żadnych dzieci pozamałżeńskich, ani przysposobionych.

Spadkobiercami testamentowymi K. B. (2) (na mocy jej testamentu własnoręcznego z dnia 4 października 2001 r.) zostały wnioskodawczynie: L. G. zd. Z. (córka B. i B. zd. G.) i J. W. zd. I. (córka T. i M. zd. H.), w 1/2 części każda z nich, co zostało stwierdzone prawomocnym postanowieniem tut. Sądu wydanym w sprawie sygn. akt I Ns 1149/08 w dniu 20 lipca 2008 r. Wnioskodawczynie nie są spokrewnione z rodziną G..

Natomiast były one sąsiadkami lokalu małżonków B. z tej samej kamienicy. Nie było to mieszkanie własnościowe, lecz kwaterunkowe. Wnioskodawczynie J. W. zamieszkała w tej kamienicy jeszcze za życia spadkodawcy (urodziła się tam bowiem w 1960 r.), którego zdążyła poznać. Za jego życia bywała zresztą w jego mieszkaniu. Nie było to często, ponieważ częściej czyniła to jej matka, która pomagała K. B. (2).

Natomiast wnioskodawczynie L. G. zamieszkała tam już po śmierci spadkodawcy, tj. w 1989 r.

Dowód : niesporne, a nadto odpisy aktów stanu cywilnego (k. 6), odpis postanowienia (k. 8), zapewnienie spadkowe i zeznania wnioskodawczyń (k. 225-226 oraz protokół rozprawy z dnia 29 lutego 2016 r.), zapewnienie spadkowe i zeznania uczestniczki postępowania T. P. (k. 525-527)

Z kolei K. B. (1), zgodnie z chronologią ich sporządzania (tj. wg dat odczytanych na poszczególnych testamentach), sporządził szereg 15. następujących po sobie testamentów (przedstawionych poniżej z zachowaniem ich oryginalnej ortografii, interpunkcji oraz topografii):

1. testament z dnia 2.01.1939 r. znajdujący się w aktach I Ns 3786/08 oznaczony w aktach głównych jako A:

P., dnia 2 stycznia 1939

Mój Testament

W razie śmierci mojej ustanawiam

jako moich spadkobierców

1) siostrę moją W. B. (1)

2) siostrę moją M. Z. zam.

w (...) siostrzenicę

moją I. Z. (1)

4) bratanka mego M.

B. zam w S.

Siostrze mojej W. B. (1)

zapisuję połowę domu ul (...)

oraz cały ruchomy majątek urządzenie

mieszkania meble i obrazy i wszystko

co się w nim znajduje pod

warunkiem że będzie łożyla na

wychowanie M. B. (2) i możliwie z nim wspólnie zamiesz -

kiwała aż do jego pełnoletności

str. 2

Kwotę ubezpieczeniową z I.

Lekarskiej (Kasa Pogrzebowa)

zapisuję M. Z. (1)

Papiery wartościowe siostrze

W. B. (1)

(Pożyczka narodowa na sumę

4500 zł (?)) P. domu

przy ul. (...) obdłużonego
sumą około 28 000 zł w złocie
oraz parcelę w K. (4000 mtr²)
i w K. około 2500 mtr.
zapisuję mojemu bratankowi M.
B. z tem, że dochody
z połowy domu ul (...) będzie
pobierała W. B. (1)
i z nich łożyła na wychowanie M.
B.. Gdyby ktoś z bliższej rodziny
M. B. (2).j. któryś z rodzeństwa
lub rodzice starali się testament ten obalić
wtenczas W. B. (1) wchodzi w prawa
spadkobiercze M. B. (2).
Nieruchomość ul (...) wraz z
przyległym placem ul (...) zapisuję
siostrzenicy mojej I. Z. (1).
Z sumy 20 000 zł w zł dwadzieścia tysięcy zł
ustanawiam legat mego imienia dla (...)
Naukowej Im. K. M.. Suma ta
jest zahipotekowana na nieruchomości ul (...) własność
p. Z. (S...iej) Testament ten jest wyrazem
mojej ostatniej woli.
Dr K.

2. testament z dnia 2.09.1954 r. znajdujący się w aktach III Ns 395/07/8 oznaczony w aktach głównych jako B,
P., dnia drugiego września w
roku tysiąc dziewięćset pięćdziesiątego czwartego
Mój testament
Moją ostatnią wolą jest: w razie mojej

śmierci ustanawiam następujące dzie –
dziczenia: żona moja bezdzietna K. B. (2) ur. W. ur (...)
dziedziczy po mnie cały mój majątek ruchomy
znajdujący się w moim mieszkaniu w/m ul
D. 126 m 4, posatem dom - wilę w
P. ul (...), P. W. T.
16 wyk 366 oraz idealną połowę domu ul (...)
29 w/m, dalej parcelę moją Traugutta 31 a nr.
hip. P. wyk. 989 obszar ca 830 m2
dalej parcelę w K. wyk 16 części parceli 270/11
około 3850 m2 dalej plac w K. nad
jeziorem ca 2500 m2 K. T. 4 nr 69 510/33
dalej wszelkie należności hipoteczne
ubezpieczeniowe i inne moich
dłużników. Bratanicy mojej mgr. farm
A. S. ur. B.
zamieszkałej w S. W.. - apteka
zapisuję w dziedzictwie idealną połowę
domu mojego ul (...) w/m hip.
P. W. T. 18 karta 420 III 10.
Z tem, że A. S. zobowiąże
się, wypłacać mojej żonie od daty mojej śmierci
przez dwa lata po dwieście zł miesięcznie
i mojej siostrze M. Z. (2) zam w/m
str. 2
ul (...) sto zł miesięcznie
licząc od daty mojej śmierci przez dwa
lata. Testamentem mojej zmarłej w styczniu
1942 r. w K. siostry W. B. (1)

dziedzicę ja osobiście połowę idealną

domu ul (...) w/m oraz 55 morg

ziemi i domek w S. (...)

nr hip (...). Te dwie nieru

chromości dziedziczy po mnie mój bratanek

adwokat T. B. (2) zam. w

Łodzi ul. (...) z tem, że

zobowiąże się, płacić przez dwa lata

licząc od daty mojej śmierci mojej

żonie K. B. (2) dwieście

zł miesięcznie i mojej siostrze M.

Z. tak samo przez dwa lata

sto zł miesięcznie. Gdyby A.

S. i T. B. (2) spadku

nie przyjęli, dziedziczą po mnie na

tych samych warunkach: 1/2 idealny

(...) ul (...) lekarz E. Z.

zam w K. a idealną połowę

ul (...) mgr

I. Z. (2). Niniejszy testament

jest wyrazem mojej ostatniej woli i

napisany własnoręcznie w pełni mego

zdrowia psychicznego

Dr med. K. B. (1)

3. testament z dnia 18.06.1955 r. znajdujący się w aktach I Ns 3785/08 oznaczony w aktach głównych jako C,

W razie mojej śmierci ustanawiam

niniejszym testamentem następujących

spadkobierców: Głównym spadko –

biercą jest moja żona K.

B. ur. W. zam. w P.

ul (...). Żona moja

dziedziczy cały mój majątek ruchomy,

meble i urządzenie mieszkania i resztę;

z nieruchomości 1) dom przy ul (...)

nr 22 Nr. hip. P. W. T. 16 wyk 366

oraz 2) przyległy plac budowlany obszar 873 m²

położony przy ul (...) nr hip.

P. Wykaz 989 3) plac w K.

pow. P. wykaz 16 część parceli 270/11

około 4050 m² 4) plac około 2500 m²

w K. nad jeziorem nr hip. K. T.

4 nr 69 510/33 5) idealną połowę domu ul (...) w/m

Mojej bratanicy mgr. A. S.

zam w S. - apteka zapisuję

idealną połowę domu ul (...) w/m

nr. hip. P. W. T. 18 karta 410 III 10.

Mojemu Bratankowi adwokatowi T.

B. zam. w Ł. ul (...)

zapisuję idealną połowę domu ul (...)

nr. hip. P. Ł. T. 55 wykaz (...)

str. 2

bratankowi mojemu M.

B. zamieszkałemu w

G. poczta C. zapisuję

nieruchomość (...)

składającą się z domu: (...)

i 13,81 ha ziemi.

Powyższy testament jest

wyrazem mojej ostatniej woli.

Wykonawcą testamentu ustanawiam T. B. (2).

Dr. K. B. (1)

Dopisek dnia 17/4.1956: bratanek

mój M. B. (2) zamieszkuje

obecnie w P. ul (...)

9m 8

Dr K. B. (1)

Uzupełnienie i zmiana dnia 19 maja 1956

E. Z. lekarz zam w K.

ad 5) Siostrzeniec mój dziedziczy zamiast mojej

żony idealną połowę domu ul (...)

ad) 3) plac w K. pow P. zamiast mojej

żony dziedziczy bratanica moja G.

J. zam w P. R.

55. ad 4) Plac w K. zamiast mojej

żony dziedziczy moja siostrzenica I.

Z. zam w P. ul (...)

275 m 9. Powyższe zmiany są wyrazem

mojej ostatniej woli

Dr K. B. (1)

4. testament z dnia 10.12.1959 r. znajdujący się w aktach I Ns 3784/08 oznaczony w aktach głównych jako D,

P. dnia 10 grudnia 1959

Mój testament

W razie mojej śmierci ustanawiam niniejszym

testamentem następujących spadkobierców:

głównym spadkobiercą jest moja żona K.

B. ur. W., zam. w P. ul.

D. 126 m 4. Żona moja dziedziczy cały
mój majątek ruchomy: meble, urządzenie mieszkania
gotówkę i resztę; z nieruchomości: 1) dom przy
ul (...) Nr. hip. P. tom 16
wykaz 366 oraz przyległy plac budowlany obszaru
873 m2 położony przy ul (...) nr.
hip. P. wyk. 989. Mojej bratanicy mgr.
A. S. zam. w S. pow
M. - Apteka zapisuję dom ul (...)
nr 29w/m nr. H.. P. Ł. T. 55 wykaz (...).
Mojemu bratankowi adwokatowi T.
B. zam. w Ł. ul (...)
34 m 8 zapisuję idealną połowę domu
ul (...) w/m nr. hip. P.
T. 18 Karta 41 O/III 10. Mojemu bratan –
kowi M. B. (2) zamieszkałemu
P. ul (...) zapisuję
nieruchomość składającą się z domu
w S. W.. (...) i około
10ha ziemi nr hipot. S. (...)
(dawniej 12)
Siostrzenica moja mgr. I. Z. (2) zam w P.
ul (...) (J.) dziedziczy
str. 2
plac w K. powiat P. nr
hip. K. wykaza 16 część parceli
270/11 o obszarze około 4020 m2.
Bratanica moja G. J. (2) zam w P. ul (...)
(G.) dziedziczy parcelę w K.

o obszarze około 2500 m² nad jeziorem
nr hipoteczny K. T. 4 nr 69 parcela
11 plac ten kupiony przezemnie od małżonków

F. i K. D. dnia

20 grudnia 1933. Powyższy testament

jest wyrazem mojej ostatniej woli.

Wykonawcą testamentu ustanawiam

M. B. (2) w P. Dr K. B. (1)

Dr K. B. (1).

5. testament z dnia 8. (...). znajdujący się w aktach I Ns 3783/08 oznaczony w aktach głównych jako E,

P., dnia 8 sierpnia 1968

P. dnia ósmego sierpnia 1968

Mój testament

W razie mojej śmierci ustanawiam

następujących spadkobierców:

cały mój majątek ruchomy znajdujący

się w moim mieszkaniu P. ul (...) -

skiego nr 126 m 4 oprócz dwustu

książek mego księgozbiory dziedziczy

moja żona K. B. (2).

Dwieście książek w/w zwłaszcza słowniki

i naukowe książki dziedziczy mój bratanek

T. B. (2) adwokat zam w Ł.

ul. (...), T. B. (2)

dziedziczy także dom ul (...)

nr hip. P. dawniej tom 16 wykaz 366

jego syn J. B. dziedziczy

przyległą parcelę 873 m² nr hip. P.

W. T. 37 wyk. 989. Dom mój

w P. ul (...) P.

Ł. T. 55 wykaz (...) oraz idealną

połowę domu w S. (...)

nr hip. (...) dziedziczą w równych częściach

bratanek M. B. (3) w/w ul

Inżynierska 9 m 8 oraz bratanka

lek. dent. H. M. (2) zam. w

B. ul (...)

Idealną połowę domu mojego w/w ul

Krzyżowa 5 nr hip. P.. W. tom 18

str. 2

Karta 420 III 10 dziedziczy mgr A.

S. zam S. apteka

bratanka moja. Córka bratanka mojego

M. B. (2)

która obrała zawód rolnika dziedziczy

9,4 ha ziemi w S.

(dziewięć hektarów cztery ary) nr hip.

parcelę w K. wykaz (...)

część parceli 270/11 około 4050 m²

oraz parcelę 2300 m² w K.

nr hip. K. (pow. P.) T. 4

nr 69 ul (...) (16 ?)

nad jeziorem. (...) sprzedane

przezemnie w Przyszłości nie wchodzi

w skład dziedziczenia jak również

nie suma uzyskana ze sprzedaży.

Wykonawcą testamentu ustanawiam

w/w adwokata T. B. (2)

z Ł.. Nieniejszy testament

jest wyrazem mojej ostatniej woli

Dr K. B. (1)

6. testament z dnia 8.08.1968 r. znajdujący się w aktach I Ns 3781/08 oznaczony w aktach głównych jako E-1,
P., dnia 8 sierpnia 1968

Mój testament

W razie mojej śmierci ustanawiam

następujących spadkobierców:

cały mój majątek tak ruchomy, znaj -

dujący się w moim mieszkaniu

w P. ul (...)

dziedziczy moja żona K. B. (2)

zamieszkała ze mną. Mój bratanek adwokat

T. B. (2) zamieszkały w Ł.

ul (...) dziedziczy parcelę

przy ul (...) o obszarze 873 m

nr hip. KW P. KW (...)

syn T. B J. B.

dziedziczy dom w P. ul (...)

nr 28 630 m² nr hip. P.

KW (...). Dom mój w P.

ul. (...) nr hip. P. Ł.

KW (...) dziedziczą w równych częściach

bratanek mój M. B. (2)

zam. P. ul (...) oraz

bratanka moja lek dent. H.

M. zam. B. ul. (...)

nr 153. Idealną połowę domu mojego

P. ul (...) nr hip. KW (...)

P. dziedziczy bratanka moja mgr A.

S. zam S. pow. M.

apteka . Córka bratanka mojego

M. W. B.

str. 2

zamieszkała u ojca, która obrała zawód

rolnika dziedziczy 9,4 ha (dziewięć 4/10)

ziemi w S., idealna połowę

domu w S. (...).

nr hip. S. (...). dalej parcelę

w K. wykaz (...) część parceli

270/11 około 4800 m² oraz parcelę

w K. nr hip. K. pow P.

T. 4 nr) 069 ul (...) (nr 16?)

o obszarze 2300 m² nad jeziorem.

Z ruchomego mojego majątku żona

moja K. wypłaci T.

B. M. B. (2)

i H. M. (2) po 10 000 zł

dziesięć tysięcy zł każdemu.

Niniejszy testament jest wyrazem

mojej ostatniej woli. Wykonawcą

testamentu ustanawiam adwokata

T. B. (2)

Dr K. B. (1)

P. dnia 18 sierpnia 1968

osiemnastego sierpnia 1968

w 6 i 5 tej linijce od dołu skreślono

000 i tysięcy

Dr K. B. (1)

Testamenty oznaczone jako E i E-1 mają tą samą datę sporządzenia - 8.08.1968 r. Nie jest fizycznie możliwe określenie, który z nich został sporządzony wcześniej.

7. testament z dnia 18.08.1968 r. znajdujący się w aktach I Ns 3782/08 oznaczony w aktach głównych jako F,

P. dnia 18 sierpnia

1968

Mój testament

W razie mojej śmierci ustanawiam

następujących spadkobierców

mój majątek ruchomy znaj

dujący się w moim mieszkaniu w

P., ul (...)

dziedziczy moja żona K. B. (2)

zamieszkała ze mną. Mój bratanek adwokat

T. B. (2) zamieszkały w Ł.

ul (...) dziedziczy parcelę

w Poznaniu ul (...) (316) o

obszarze 873 m² nr hip. KW P.

KW (...), syn T. B. J.

B. student dziedziczy dom

mój w P. ul (...)

obszar 630 m² nr hip. P.

KW (...). Dom mój w P. ul (...)

nr 29 nr hip. P. Ł. KW (...)

dziedziczą w równych częściach: bratanek

mój M. B. (3) zam. P.

ul (...) oraz bratanka moja

lek dent. H. M. (2) zam B.

ul (...). Idealną połowę

moja domu ul (...) w P.

nr hip KW (...) dziedziczy bratanka

moja mgr A. S. zam.

S. pow M. Apteka. Córka

bratanka mojego M. B. (3)

str. 2

W. B. (2) ur 1949 zamieszkała

u ojca, która obrała zawód rolnika

dziedziczy 9,4 ha (dziewięć 4/10 ha)

ziemi w S. pow. M.

i idealną połowę domu w S.

rynek nr 11 nr hip. wraz z ziemią S.

(...), dalej parcelę w K. wykaz hip.

(...) część parceli 270/11 około 4080 m²

oraz parcelę w K. nr hip. K.

pow P. T. 4 nr 69 510/33

ul (...) o obszarze około 2300 m²

nad jeziorem. Z ruchomego mojego

majątku żona moja K. wypłaci

T. B. (2), M.

B. i H. M. (2)

po 10 000 zł (dziesięć tysięcy) każdemu

Niniejszy testament jest wyrazem

mojej ostatniej woli. Wykonawcą

testamentu ustanawiam adwokata

T. B. (2)

Dr K. B. (1)

P. dnia 18 sierpnia 1968 r.

8. testament z dnia 20.08.1969 r. znajdujący się w aktach I Ns 3780/08 oznaczony w aktach głównych jako G,

P. dnia dwudziestego sierpnia

1969 r

Mój testament

Niniejszym stwierdzam że majątek

ruchomy znajdujący się w moim mieszkaniu

P. ul (...) jest

moim i mojej żony K. J.

B. zamieszkałej ze mną wspólnym

dorobkiem, połowę mojej części

darowałem w ubiegłych 20 latach

mojej żonie. Resztę mojego majątku

ruchomego dziedziczy moja żona K..

Plac budowlany w P. ul (...)

29b o obszarze 873m² nr hip. P.

W. KW (...) dziedziczy bratanek

mój M. B. (2) zam w P.

ul (...), tenże dziedziczy

także działkę w K. przeznaczoną

na zieleniec o obszarze 2500m²

nr KW (...) działka położona nad

jeziorem przy ul (...). Córka mego

bratanka M. B., W. B. (2)

która obrała zawód rolnika dziedziczy

9,4 ha ziemi w S. W..

nr hip. (...) oraz parcelę w K.

str. 2

wykaz (...) część parceli 270/11

o obszarze 4080 m². Moją idealną

połowę domu ul (...) P.

W. KW (...), dom - willę ul (...)

nr 22 KW (...), dom ul (...)

nr 29 P. Ł. KW (...)

zapisuję Dzielnicowej Radzie Narodowej

P., z tem że będzie

w/w R. N., płaciła rentę

dożywotnią w wysokości renty

milicjanta. Testament ten jest wyrazem mojej ostatniej woli.

Wykonawcą testamentu ustanawiam

ob. M. B. (3)

Dr K. B. (1)

Dodatek do testamentu

Dom w S. Rynek nr

11 część nr hipotecznego KW (...), którą należy wyodrębnić

dziedziczy w/w bratanek M. B. (3)

Dr K. B. (1)

9. testament z dnia 6.06.1970 r. znajdujący się w aktach I Ns 3779/08 oznaczony w aktach głównych jako H,

P., dnia 6 czerwca 1970

Mój testament

Niniejszym stwierdzam, że

ob. H. i M. N. zam.

w S. (...) wpłaciły

na poczet kupna tego domu sumę

wartości siedem dziesiątych tego

domu. Ażeby zabezpieczyć sumę

tę, która nie podlega zwrotowi, zapisuję

w spadku dom w S. Rynek
nr 11 nr hip. (...) lokatorkom
tego domu H. i M.

N. po idealnej połowie.

Testament ten jest wyrazem
mojej ostatniej woli.

Dr K. B. (1)

P. ul (...)

126/4

10. testament z dnia 6.06.1970 r. znajdujący się w aktach I Ns 3778/08 oznaczony w aktach głównych jako H-1,

Mój testament

W razie mojej śmierci zapisuję

w spadku dom mój w S.

(...) lokatorkom tego

domu H. i M. N.

testament ten jest wyrazem mojej

ostatniej woli. Wykonawcą testamentu

ustanawiam ob. B.

M. zam w P.

ul. (...).

Dr K. B. (1)

P. ul (...)

P., dnia 6 czerwca 1970

szóstego czerwca tysiąc dziewięćset

siedemdziesiąt.

DOCZEPIONA KARTKA

testament

wydać p. N.

dopiero po zapłaceniu

30 000 zł

i wydaniu kwitu

na odebranie 70 000 zł

(odwrócone zapisy cyfrowe)

Testamenty oznaczone jako H i H-1 mają tą samą datę sporządzenia - 6.06.1970 r. Nie jest fizycznie możliwe określenie, który z nich został sporządzony wcześniej.

11. testament z dnia 28.10.1970 r. znajdujący się w aktach I Ns 3777/08 oznaczony w aktach głównych jako I,

P. dnia 28 października

1970 r

Mój testament

W razie mojej śmierci

dziedziczą po mnie moje

nieruchomości: córka mego

bratanka M. B. (3)

zamieszkałego w P.

ul (...) W. K.

z d B. która obrała zawód

rolnika dziedziczy 9,4 ha ziemi

w S. nr hip. KW

(...) oraz parcelę w K. wykaz

(...) część parceli 270/11 o ob –

szarze 4080m². Dom willę ul

Pamiętkowa nr 22 w P.

nr hip. KW (...) dziedziczy córka

mego bratanka M. B. (4)

E. B. zam z ojcem

w P. ul (...)

Dom mój w P. ul (...)

nr 29 P. Ł. KW (...)

dziedziczy mój bratanek adwokat

T. B. (2) zam w Ł.

ul (...) (lub jego

dzieci) w razie jego śmierci.

str. 2

Moją idealną połowę domu

ul. (...) P.

KW (...) dziedziczy

bratanka mgr A.

S. zam S.

pow. M. apteka

dziedziczy w razie jej śmierci

jej dzieci. Ponieważ obecnie

nieruchomość ta nie przed –

stawia żadnej wartości.

Testament niniejszy przeznaczone –

czony jest czas kiedy

nieruchomości te będą miały

realną wartość ażeby je

dziedziczyć.

Dr K. B. (1)

12. testament z dnia 30.10.1970 r. znajdujący się w aktach I Ns 3776/08 oznaczony w aktach głównych jako J,

P. dnia 30 października

1970 r.

Mój testament

Niniejszym stwierdzam, że majątek

ruchomy znajdujący się w moim

mieszkaniu P. ul (...)

126 m 4 jest moim i mojej żony

K. B. (2) zamiesz –
kałej ze mną wspólnym dorobkiem
połowę mojej części darowałem w
ubiegłych latach mojej żonie,
resztę oraz gotówkę i wkłady w
(...) w razie mojej śmierci
zapisuję mojej żonie. Córka
mojego bratanka M. B. (3)
zameżna K. zam.

w P. ul (...)
m 8, która obrała zawód rolnika
dziedziczy 9,4 ha ziemi w S. –
kowie (...) nr (...) oraz
parcele w K. wykaz P.
16 część parceli 270/11 o ob
- szerze 4080 m². Dom - willę
ul (...) w P.

str. 2

nr hip. KW (...) dziedziczy
córka mojego bratanka E.

B. zam u ojca M.

B. w P. ul

Inżynierska 9 m 8. Testament
niniejszy jest wyrazem mojej
ostatniej woli. Wykonawcą
testamentu ustanawiam mego
bratanka M. B. (5) –

wicza P. Inżynierska 9 m 8

Dr K. B. (1)

skreślono mylnie napisany

nr KW (...)

Dr K. B. (1)

P. dnia trzydziestego

października 19 siedemdziesiątego

roku

13. testament z dnia 3.07.1975 r. znajdujący się w aktach I Ns 3775/08 oznaczony w aktach głównych jako K,

P., dnia 03 lipca 1975

P., dnia trzeciego lipca tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego

piątego roku

Mój testament

Niniejszym oświadczam i stwierdzam, że

po wojnie w r 1945 uratowała się pewna część

moich mebli. Resztę przedmiotów znajdujących

się w moim i mojej żony wspólnym miesz –

kaniu w P. ul (...)

nr 4 nabyliśmy z moją żoną K.

B. w okresie lat 31 pożycia mał –

żeńskiemu wspólnemu dorobkiem. Wszystkie przed –

mioty znajdujące się w naszym wspólnym

mieszkaniu zarówno te, które przez wojnę w

roku 1939 były moją własnością, jak i

moją część wspólnie nabytych przedmiotów

podarowałem w okresie 31 lat stopniowo

mojej żonie. W razie mojej śmierci

dziedziczy cały mój majątek ruchomy

oraz wkłady w (...) moja żona K.

B.. Bratanek mój adwokat

T. B. (2) zam w Ł.

ul. (...) dziedziczy działkę
moją KW (obręb) K. moja 2 działka
190 obszar 0,4070 ha

Dożywotnim użytkownikiem
tej działki na korzyść mojej żony K..

(...) moje dom przy ul (...)

nr 29 KW P. Ł. nr KW (...)

oraz idealna połowę domu ul (...)

str. 2

P. nr hip. KW (...)

zapisuję na rzecz (...) Dzielnicowego

P. z tym, że mieszkanie

nasze ul. (...) składa –

jące się z czterech pokoi i kuchni zostanie

wyłączone z Kwaterunku na rzecz

mojej żony, przy stawce komornego

według wysokości nie podwyższonej.

Wartość obu nieruchomości była w

roku 1938 110 000 sto dziesięć tysięcy

złotych w złocie. Wykonawcą testamen –

tu ustanawiam mego bratanka adw.

T. B. (2). Testament ten

jest wyrazem mojej ostatniej woli.

Dr K. B. (1)

14. testament z dnia 8.08.1977 r. znajdujący się w aktach I Ns 3774/08 oznaczony w aktach głównych jako L,

P. dnia 08 sierpnia 1977

tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego

siódmego roku

Mój testament

Niniejszym oświadczam i stwierdzam
po wojnie w r 1945 uratowała się pewna
część moich mebli. Resztę przedmiotów znaj –
dujących się w moim i mojej wspólnym
mieszkaniu P. ul. (...)

nabyliśmy ja i moja żona K.
B. w okresie lat 33 pożycia mał –
żeńskiego wspólnym dorobkiem. Wszystkie
przedmioty znajdujące się w naszym
mieszkaniu, zarówno te, które przed
wojną w r 1939 były moją własnością
jak i tę moją część wspólnie nabytych
przedmiotów podarowałem w okresie
33 lat stopniowo mojej żonie. W
razie mojej śmierci dziedziczy cały
mój majątek ruchomy oraz wkłady
w (...) moja żona K. B. (2).

(...) moje: dom przy ul
Lodowej 29 w P. - Ł. n
nr (...) dziedziczy syn mojego
bratanka adwokata T. B. (2)
zamieszkałego w Ł. nr KOD
90 245 ul (...) - lekarz
J. B. zamieszkały z
ojcem. Idealną połowę moją
domu ul. (...) w P.
KW P. (...) dziedziczy

Testament z dnia 8 sierpnia 1977 r. jest jednostronny i brak jest cech mogących świadczyć o istnieniu drugiej jego strony. Odnośnie tego testamentu brak jest również cech mogących świadczyć o istnieniu drugiej bądź kolejnej kartce.

Na pewno nie istniały dwie lub więcej kartki zszyte zszywaczem przed przymocowaniem do testamentu protokołu. Pozostał on jako niedokończony i niepodpisany przez spadkodawcę.

15. testament z dnia 26.04.1982 r. znajdujący się w aktach I Ns 1362/10 oznaczony w aktach głównych jako Ł.

P., dnia 26 kwietnia 1982

tysiąc dziewięćset

osiemdziesiąt dwa

Mój Testament

W razie mojej śmierci usta –

nawiam jako jedyną spadko –

bierczynię żonę moją K.

B. z domu W.

ur. (...) zamieszkałą w

P. na(...)

(...). Żona moja dziedziczy

wszystko co się znajduje w

naszym wspólnym mieszkaniu,

mianowicie: pianino, fotele dwa

klubowe z kanapa skórzana

obrazy, obrazki lamy stojące

Dwa dywany 6,3 X 3 m bielizna

osobista, pościelowa i stołowa,

telewizor dwa duże radia adapter

z płytami magnetofony dwa

z taśmami. Testament ten jest

wyrazem mojej ostatniej woli.

Dr K. B. (1)

Testament z dnia 26 kwietnia 1982 r. został w całości sporządzony odręcznie przez K. B. (1). Określenie, że rękopis został nakreślony długopisem jest jednoznaczne z tym, że jest on oryginałem.

Dowód : odpisy testamentów (k. 7, 54, 160-172, 230-231, 281), transkrypcje testamentów (k. 401, 515-523), akta testamentowe sygn. akt od I Ns 3774/08 do I Ns 3786/08 oraz I Ns 1362/10 i sygn. akt III Ns 395/07, opinie biegłego

sądowego z dziedziny grafologii i technicznych badań dokumentów wraz z opiniami uzupełniającymi (k. 606-621, 663-664, 825-842, 1032-1044) i uzupełniającymi zeznaniami biegłego (k. 916-919, 1188-1189)

Zmarły nie pozostawił już więcej testamentów.

Był on lekarzem medycyny chorób wewnętrznych i dlatego podpisywał się jako „dr”

Część majątku rodzinnego, tj. majątku jego rodziców, poszła na jego wykształcenie jako lekarza. Wobec tego zobowiązał się on, że będzie wspierał resztę rodzeństwa i dzieci tego rodzeństwa. Było tak w przypadku bratanków A. B. (1) i A. S., którzy mieszkali przed wojną u niego w P., studiując. Podobnie było w przypadku siostrzeńca E. Z.. W taki sposób spadkodawca wywiązywał się z tych nieformalnych zobowiązań rodzinnych.

Z kolei córka jego bratanka T. T. (1) B.-P. ostatni raz rozmawiała z K. B. (1) kiedy była u niego z wizytą wraz ze swoim mężem na przełomie 1978 i 1979 r. Ta uczestniczka postępowania nie widziała się już później ze spadkodawcą, ponieważ na początku 1981 r. opuściła Polskę, dokąd wróciła dopiero w 1997 r. W czasie nieobecności w Polsce T. P. nie utrzymywała kontaktów ze spadkodawcą.

K. B. (1) nie był ubezwłasnowolniony, ani pozbawiony praw publicznych. W chwili sporządzania testamentu działał w pełni świadomie i swobodnie, nie działał pod wpływem groźby ani błędu.

Zmarły do samej śmierci prowadził praktykę lekarską. Był bardzo sprawny umysłowo. Nawet w wieku ok. 80-lat tworzył grecką poezję miłosną. Był on bowiem bardzo związany ze swoją jedyną żoną, z którą cały czas mieszkał. Również listy do członków rodziny B. podpisywał spadkodawca razem z żoną K., a ostatni taki ich list pochodzi z 1977 r.

Dowód : listy spadkodawcy (k. 940, 1031), zapewnienie spadkowe i zeznania wnioskodawczyń (k. 225-226 oraz protokół rozprawy z dnia 29 lutego 2016 r.), zapewnienie spadkowe i zeznania uczestniczki postępowania T. P. (k. 525-527)

W skład spadku nie wchodziło żadne gospodarstwo rolne, ani wkład w RSP.

Jego majątek stanowił majątek ruchomy wymieniony w ostatnim testamencie.

Poza tym K. B. (2) mówiła po śmierci męża, że to ona dziedziczy po nim spadek. Uważała się również za właściciela nie tylko w/w majątku ruchomego, ale i nieruchomego, wskazując na te dwa rodzaje majątku we własnym testamencie z dnia 4 października 2001 r.

Z kolei w ustnych wypowiedziach wdowa po spadkodawcy w przypadku majątku nieruchomego mówiła i kamienicy przy ul. (...) w P. (w której zmarły miał 1/2 udziału, a co do którego zawisła sprawa sądowa o zasiedzenie tego udziału spadkodawcy na rzecz A. R., następcy prawnego drugiej z tabularnych współwłaścicieli, tj. W. R.), kamienicy przy ul. (...) w P., a wspominała także o kamienicy przy ul. (...) w P.. Spadkodawca nie mieszkał jednak w tych kamienicach. W czasach powojennych w okresie PRL-u kiedy żył i umierał K. B. (1) domy mieszkalne nie miały zresztą takiej wartości jak dzisiaj, a były dużym problemem w utrzymaniu, ponieważ posiadanie nieruchomości i nimi zarządzanie stanowiło ciężar w tamtym czasie.

Była też wspomnianą w/w działka przy ul. (...) w P.. Jeszcze była wspomnianą działka w P., co której spadkodawca nie figuruje jednak jako jej właściciel. Z kolei właścicielem nieruchomości położonej w K. był na mocy darowizny z dnia (...) syn bratanka spadkodawcy – T. B. (2). Zmarły nie figuruje również jako właściciel nieruchomości na terenie powiatu (...), a jako właściciel powoływanej przez niego nieruchomości w S. figuruje Skarb Państwa.

W dalszym ciągu, jeśli chodzi o majątek spadkodawcy, kontynuowane jest prowadzone przez komornika sądowego pod nadzorem referendarza sądowego postępowanie pod sygn. akt V Ns 628/13/4 o sporządzenie spisu inwentarza spadku.

Z kolei również w tut. Sądzie zawisłe pod sygn. akt I Ns 703/12 w/w postępowanie o zasiedzenie zostało prawomocnie zawieszono do czasu zakończenia niniejszej sprawy spadkowej.

Dowód : odpis wniosku o zasiedzenie ze sprawy sygn. I Ns 703/12 (k. 535-540), informacje od komornika (k. 928-929), testament z akt sygn. I Ns 1149/08 (k. 9 tych akt), testament z akt sygn. I Ns 1577/07 (k. 15 tych akt), wydruki ostatnich czynności ze sprawy o sporządzenie spisu inwentarza sygn. akt V Ns 628/13 (k. 1184-1185), wydruki ostatnich czynności ze sprawy o zasiedzenie sygn. akt I Ns 703/12 (k. 1186-1187), zapewnienie spadkowe i zeznania wnioskodawczyń (k. 225-226 oraz protokół rozprawy z dnia 29 lutego 2016 r.) oraz częściowo zapewnienie spadkowe i zeznania uczestniczki postępowania T. P. (k. 525-527)

Nikt nie zrzekał się dziedziczenia po zmarłym ani nie odrzucał po nim spadku. Nie było również sprawy o uznanie kogokolwiek za niegodnego dziedziczenia.

Nie było także sporządzane poświadczenie dziedziczenia u notariusza. Niniejsze postępowanie jest drugą sprawą spadkową po zmarłym. Pierwsza zakończyła się prawomocnym zwrotem wniosku z powodu jego braków formalnych.

Dowód : zapewnienie spadkowe i zeznania wnioskodawczyń (k. 225-226 oraz protokół rozprawy z dnia 29 lutego 2016 r.), zapewnienie spadkowe i zeznania uczestniczki postępowania T. P. (k. 525-527)

Rodzice K. B. (1) zmarli przed spadkodawcą. Zmarły miał 4 następującego rodzeństwa:

1. brata M. B. (6) (zm. 10.04.1942 r.), którego żona K. zmarła w latach 60-tych XX w.; M. B. (6) pozostawił 5 dzieci: T. M., A. Z., M., A. M. (2) i H. M. (3).

T. B. (2) (który był kombatanem II wojny światowej, członkiem konspiracji (...) i AK oraz uczestnikiem Powstania (...)) zmarł jako wdowiec w dniu 15 marca 2006 r. w W., gdzie ostatnio stale zamieszkiwał, a gdzie mieszka na stałe jego córka M.. Następcami prawnymi T. B. (2), na mocy dziedziczenia testamentowego, stwierdzonego prawomocnym postanowieniem z dnia 3 stycznia 2008 r. przez Sąd Rejonowy w Wejherowie w sprawie sygn. akt I Ns 1577/07, są córka: T. P. (ur. (...)), syn J. B. (ur. (...)), córka M. B. (1) (ur. (...)) i wnuczka I. B. (ur. (...), czyli obecnie już pełnoletnia córka M. B. (1)).

A. B. (1) (zm. 21.02.1955 r.) pozostawił dwoje dzieci – L. B. (1) (ur. (...)) i B. G. (ur. (...)).

M. B. (2) (zm. 10.06.1973 r.) pozostawił dwoje dzieci – E. G. (2) (ur. (...)) i W. K. (ur. (...)).

A. S. zd. B. (zm. 14.02.1999 r.) pozostawiła dwóch synów – J. S. (ur. (...)) i M. S. (ur. (...)).

H. M. (2) (zm. 19.12.2002 r.) pozostawiła dwoje dzieci – J. M. (ur. (...)) i A. M. (1) (ur. (...)).

2. siostrę M. Z. (3) (zm. 1967 r.), która pozostawiła dwoje dzieci I. i E..

I. Z. (2) zd. Z. (zm. 13.09.1989) była wdową i nie miała dzieci.

E. Z. (zm. 8.04.1978 r.) miał dwoje dzieci: K. Z. (ur. (...)) i Z. Z. (7) (zm. 1.03.1962 r.).

3. brata A. B. (2) (zm. 1933 r.), który miał córkę G. J. (2) (zm. 18.10.1999 r.), której następcą prawnym, na mocy dziedziczenia testamentowego, stwierdzonego prawomocnym postanowieniem z dnia 19 stycznia 2000 r. przez Sąd Rejonowy w Poznaniu w sprawie sygn. akt III Ns 7291/99, została jej córka - uczestniczka postępowania A. J..

4. siostrę W. B. (1) (zm. 4.01.1942 r.), która była bezdzietną panną.

Brak jest już dalszych innych osób, które wchodziłyby w rachubę jako spadkobiercy ustawowi po spadkodawcy, bądź ich następcy prawni. Nie ustalono także dalszych osób mogących wchodzić w rachubę jako spadkobiercy testamentowi

po spadkodawcy, bądź ich następcy prawni. Nikt też nie zgłosił się do udziału w sprawie na skutek dokonanych w tym postępowaniu ogłoszeń sądowych, ani nie odpowiedział na nie.

Natomiast już dalszą rodzinę spadkodawcy stanowią Z. B. (1) i jego żona T. B. (1), ponieważ ojciec Z. B. (2) był dalekim krewnym spadkodawcy.

Dowód : niesporne, a nadto: odpisy aktów stanu cywilnego (k. 218, 335, 359-370, 375-377, 381, 389-398, 407-408, 426-427), artykuł wspomnieniowy z Pisma Adwokatury Polskiej (...) (k. 232-233), artykuł wspomnieniowy z S. Zeszytów Historycznych (k. 234-246), odpisy postanowień spadkowych (k. 280, 533), drzewo genealogiczne (k. 331), zeznania świadka Z. B. (1) (k. 122-123), zeznania uczestniczki postępowania T. B. (1) (k. 81-82), zapewnienie spadkowe i zeznania wnioskodawczyń (k. 225-226 oraz protokół rozprawy z dnia 29 lutego 2016 r.), zapewnienie spadkowe i zeznania uczestniczki postępowania T. P. (k. 525-527)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie, a opisanego wyżej materiału dowodowego.

Sąd zasadniczo w całości dał wiarę zgromadzonym w sprawie **dokumentom** urzędowym i prywatnym, albowiem ich autentyczność i wiarygodność nie była ostatecznie kwestionowana przez żadną ze stron, a Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Dowód z dokumentów Sąd przeprowadził na okoliczność kręgu spadkobierców po spadkodawcy oraz własnoręczności jego testamentów, ich treści i ich wykładni.

Co się jednak tyczy postępowania dowodowego zważyć przede wszystkim należy w tym kontekście, że część uczestników postępowania poddawała w wątpliwość czytelność treści testamentów i kwestionowała autentyczność ostatniego z nich. W takiej sytuacji konieczne stało się zasięgnięcie przez Sąd dowodu z pisemnych i ustnych opinii biegłego z dziedziny grafologii i technicznych badań dokumentów. I tak wpięrow postanowieniem z dnia 25 lutego 2013 r. (k. 457) Sąd postanowił na wniosek pełnomocnika uczestników postępowania M. B. (1), T. P., J. B. i małoletniej I. B. dopuścić dowód z pisemnej opinii biegłego grafologa na okoliczność ustalenia (spisania) treści testamentów sporządzonych przez K. B. (1), przy czym treść tych testamentów winna zostać spisana pismem maszynowym (komputerowym) zgodnie z chronologią ich sporządzania oraz z zachowaniem oryginalnej ortografii, interpunkcji oraz topografii tych testamentów. Następnie postanowieniem z dnia 27 czerwca 2014 r. (k. 722) zobowiązano biegłego z dziedziny grafologii do uzupełniającej opinii, zgodnej z treścią pkt. 1 postanowienia z dnia 25 lutego 2013 r. oraz zgodnie z zobowiązaniem nałożonym w pkt. 4 zarządzenia z dnia 12 lutego 2014 r. i wnioskiem dowodowym pełnomocnika uczestników postępowania zawartym w piśmie procesowym z dnia 9 czerwca 2014 r., tj. na okoliczność ustalenia (spisania) treści testamentów sporządzonych przez K. B. (1), przy czym treść tych testamentów winna zostać spisana pismem maszynowym (komputerowym) zgodnie z chronologią ich sporządzania (wg dat odczytanych na poszczególnych testamentach) oraz z zachowaniem oryginalnej ortografii, interpunkcji oraz topografii tych testamentów, która to opinia została wydana w oparciu o oryginały testamentów, z którymi biegły się zapoznał. W końcu postanowieniem z dnia 28 maja 2015 r. (k. 987) Sąd postanowił na wniosek pełnomocnika uczestników postępowania M. B. (1), T. P., J. B. i małoletniej I. B. dopuścić dowód z uzupełniającej pisemnej opinii biegłego grafologa na okoliczność a) ustalenia, czy testament z dnia 8 sierpnia 1977 r. (sygn. akt I Ns 3774/08) jest jedno-, czy dwustronny, a gdyby okazał się jednostronny, to czy coś wskazuje, czy była jedna, czy dwie karty, a gdy okazał się dwustronny, to o odtworzenie tej drugiej strony, czyli ustalenie (spisanie) treści tej drugiej strony sporządzonej przez K. B. (1), przy czym treść winna zostać spisana pismem maszynowym (komputerowym) oraz z zachowaniem oryginalnej ortografii, interpunkcji oraz topografii tego testamentu, b) ustalenia, czy na końcu strony pierwszej, albo na początku strony drugiej testamentu z dnia 18 sierpnia 1968 r. (sygn. akt I Ns 3782/08) nie ma tekstu dodatkowego względem tego, co ujawniono w opinii, a jeśli taki tekst istnieje, to ustalenie (spisanie) tej treści sporządzonej przez K. B. (1), przy czym treść winna zostać spisana pismem maszynowym (komputerowym) oraz z zachowaniem oryginalnej ortografii, interpunkcji oraz topografii tego testamentu, względnie, gdyby go nie było, to czy ten dokument nosi cechy jakiegось naruszenia, przecięcia, czy oderwania, c) ustalenia, czy testament z dnia 26 kwietnia 1982 r. (sygn. akt I Ns 1362/10) jest autentyczny i oryginalny, a w tym zbadanie, czy spadkodawca własnoręcznie spisał i podpisał również

ten testament. Jednocześnie zobowiązano biegłego z dziedziny grafologii do sporządzenia tej uzupełniającej opinii w oparciu o oryginały wszystkich testamentów oraz materiał dowodowy w postaci listów spadkodawcy.

Zlecenia przeprowadzenia tych dowodów skierowano do biegłego sądowego z dziedziny grafologii mgra J. O.. Ponadto aż dwukrotnie przesłuchano jeszcze uzupełniająco tego biegłego, który podczas pierwszych zeznań dokonał drobnych poprawek literowych do swojej pisemnej opinii. Ponadto co do przedostatniego testamentu wiarygodnie i przekonująco przyjął, że była to jedna strona, tym bardziej, że zgodnie z protokołem otwarcia i ogłoszenia testamentu z akt testamentowych testament ten kończy się tak samo, jak w jego opinii, co tym bardziej potwierdzało niedokończenie sporządzania jego treści. W związku z tym pełnomocnik uczestników przyznała nawet, że oczywistym jest, że tekst jest urwany. Natomiast pozostałe testamenty, gdzie pisał biegły o 2 stronach, były sporządzane na jednej dwustronnej karcie. Wreszcie podczas drugiego i ostatniego przesłuchania biegły J. O. podtrzymał ostatnią opinię uzupełniającą, podkreślając, że dokument, który badał z 1982 r. jest dokumentem oryginalnym. Odnośnie zaś testamentu z 1977 r. potwierdził, iż brak jest cech mogących świadczyć o istnieniu drugiej bądź kolejnej kartce oraz że na pewno nie istniały dwie lub więcej kartki, zsyte zszywaczem przed przymocowaniem do testamentu protokołu .

Sporządzona w tej sytuacji na wniosek strony i zlecenie Sądu ostateczna opinia biegłego udzieliła pozytywnej odpowiedzi co do treści, jak i autentyczności testamentów. Ustalając zatem wartość dowodową opinii biegłego oraz przydatność tej opinii dla dokonywania ustaleń w niniejszej sprawie, Sąd wziął pod uwagę, iż została ona sporządzona z uwzględnieniem całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz doświadczenia zawodowego w/w specjalisty. W ocenie Sądu opinia ta została wykonana szczegółowo, a zaprezentowane w niej ustalenia poparte zostały wszechstronnymi analizami, co pozwala uznać tę opinię za pełną i kompletną. Logiczność zaś i trafność wywodów biegłego, jak również ich zgodność z zasadami poprawnego wnioskowania wskazuje, iż autor dysponuje rzetelną wiedzą specjalistyczną w swojej dziedzinie. Powyższe ekspertyza nie nasuwa zatem żadnych zastrzeżeń i Sąd przyjął twierdzenie biegłego jako w pełni wiarygodne i umożliwiające negatywną weryfikację pierwotnych zarzutów części uczestników postępowania oraz pozytywne ustalenie tak treści, jak i autentyczności testamentów.

Ostatecznie zresztą pełnomocnik uczestników wskazał, że wszystkie wątpliwości uczestników zostały wyjaśnione, zaś pozostałe strony w ogóle nie kwestionowały powyższych ekspertyz.

Co się zaś tyczy **zeznań wnioskodawczyń**, to Sąd postanowił przeprowadzić dowód z aż dwukrotnego odebrania zapewnienia spadkowego wnioskodawczyń oraz z przesłuchania ich na okoliczność tego, czy istniała dalsza karta lub karty testamentu z 1977 r. Co istotne, obie przesłuchiwane podczas ich powtórnego zapewnienia potwierdziły uprzednie zeznania, których powtórzenie stało się konieczne, a to z racji ich pierwotnego przeprowadzenia, kiedy w sprawie nie uczestniczyli jeszcze wszyscy ostatecznie ustaleny uczestnicy postępowania. Zeznania te Sąd ocenił przy tym jako w pełni wiarygodne, albowiem były one konsekwentne i spójne oraz znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, na którym Sąd się oparł. Za wiarygodnością pierwszej **wnioskodawczyni J. W.** przemawiał w szczególności fakt, iż wnioskodawczyni znała spadkodawcę od dzieciństwa i bywała nawet w jego mieszkaniu, zaś jej matka pomagała jego żonie. Logicznym też w ocenie Sądu było stwierdzenie wnioskodawczyni, iż „Tak można przypuszczać, że w tym ostatnim odwołał wszystkie poprzednie. W tym ostatnim testamencie jest mowa o jego żonie”, tym bardziej, że następnie sama „K. B. (2) mówiła, że dziedziczy po swoim mężu. Ona to mówiła po jego śmierci”, czyli, że de facto uważała się za jego jedyną spadkobierczynię. Z kolei kolejna sąsiadka wdowy po spadkodawcy, czyli **wnioskodawczyni L. G.** również potwierdziła zeznania J. W..

W pewnej natomiast części odmiennie już należało ocenić zeznania **uczestniczki postępowania T. P.**. Co prawda, potwierdziła ona i szczegółowo opisała genealogię rodziny B., wskazując przy tym, że wskazane przez nią zostały wszystkie osoby, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi K. B. (1). Podała również przybliżone dane dotyczące nieruchomości mających stanowić spadek po nim, jednakże zdaniem Sądu te szacunki okazały się jednak zawyżone, skoro zebrana dokumentacja wskazała przecież na niepełną własność jednego z domu w P., jak i brak tytułu prawnego zmarłego do działki w P.. Kontrfaktyczne było tym bardziej przeświadczenie uczestniczki jakoby wiodącym miał być testament z 1954 r., skoro spadkodawca sporządziła następnie jeszcze wiele następnych i szczegółowych aktów swojej ostatniej woli. Logiczne, rzecz jasna, było przy tym stwierdzenie uczestniczki, że w

efekcie tego, że był on doskonale wykształcony i miał więcej pieniędzy, to zobowiązał się, że będzie wspierał resztę rodzeństwa i dzieci tego rodzeństwa. Zważyć jednak należało, że uczestniczka w tym kontekście powoływała się na pomoc dla bratanków i siostrzeńca sprzed II wojny światowej, jak i że „On jak gdyby w ten sposób wywiązywał się z tych zobowiązań”. Z powyższego wynika zatem, iż to zobowiązanie było wykonywane przede wszystkim przed wojną, kiedy rodzeństwo i dzieci tego rodzeństwa byli jeszcze w wieku edukacyjnym, natomiast to zobowiązanie lata po wojnie, kiedy na przełomie lat 70-tych i 80-tych pisał on ostatnie testamenty, musiało już dawno wygasnąć, z racji tego, że jego rodzeństwo już nie żyło, a ich dzieci były już dawno wykonywane, a zobowiązanie nie dotyczyło już wg tych zeznań przecież dalszych zstępnych (jak wnuki) tego rodzeństwa. Następnie uczestniczka, zgodnie z doświadczeniem życiowym, przyznała okoliczność, iż „w czasach komuny domy mieszkalne nie miały takiej wartości jak dzisiaj, a były dużym problemem w utrzymaniu”, tym samym przecząc twierdzeniom swojego pełnomocnika przywiązującego wagę do aktualnej wartości nieruchomości. Zresztą i dalej jeszcze uczestniczka wskazywała jakim ciężarem było w tym czasie posiadanie nieruchomości i nimi zarządzanie, już jednak kontrfaktycznie sugerując, jakoby spadkodawca nie chciał uposażać żony takim majątkiem, skoro w ostatnim testamencie powołał ją do całości spadku, a w niejednym poprzednim wprost przeznaczał jej pewne konkretne nieruchomości.

Niewiele już natomiast wniosły do sprawy przesłuchania pozostałych członków rodziny B., którzy stanowili dalszą rodzinę zmarłego i nie byli zorientowani co do okoliczności istotnych w sprawie.

W końcu należało jeszcze wskazać, iż Sąd nie przeprowadzał już żadnych dalszych dowodów, a w tym i wyceny składników majątku spadkodawcy. Co istotne, nie wносиła o to żadna ze stron reprezentowanych przez zawodowych pełnomocników, z których żaden nie wnosił np. o biegłego z dziedziny wyceny nieruchomości, czy ruchomości. Brak też było powodów do powoływania takich dowodów z urzędu, skoro w myśl art. 670 kpc Sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą, ale już nie składu ani wartości spadku, co jest domeną postępowania o dział spadku (art. 684 kpc). Tym bardziej jeszcze, że stanowiący podstawę rozstrzygnięcia ostatni testament nie miał w ogóle charakteru działowego (zapisowego) i powoływał ewidentnie jedną osobę do całości spadku, a o czym szerzej w dalszej części rozważań. Zresztą ustalenie i wycena składników spadku przynależało już do kognicji prowadzonej równolegle przez komornika (pod nadzorem referendarza sądowego) sprawy o sporządzenie spisu inwentarza spadku, a i tak w związku z tamtym postępowaniem żadna ze stron nie składała również wniosków o ewentualne zawieszenie niniejszego postępowania, a i Sąd nie stwierdził prejudycjalnego związku pomiędzy oboma sprawami, który mógłby prowadzić do i tak jedynie fakultatywnego zawieszenia postępowania (por. art. 177 § 1 pkt 1 kpc).

Sąd zważył, co następuje:

W polskim systemie prawnym, w myśl dyspozycji art. 926 § 1 kc, powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Niespornym w sprawie było, iż w grę jako spadkobiercy ustawowi wchodzić mogły wyłącznie jedyna żona i zstępni nieżyjącego rodzeństwa spadkodawcy (art. 932 kc w zw. z art. 934 kc w brzmieniu obowiązującym na dzień otwarcia spadku). Zważyć jednak należy, że ważny testament na rzecz oznaczonej osoby (lub osób) w pełni wyłącza dziedziczenie z mocy ustawy (a contrario art. 926 § 2 kc).

W realiach zaś niniejszej sprawy nie było wątpliwości co do tego, że w rachubę wchodziło wyłącznie dziedziczenie testamentowe, a to z racji sporządzenie przez testatora licznych testamentów własnoręcznych.

Na wstępie tej części rozważań zwrócić trzeba również uwagę, że forma i sposób sporządzenia jakiegokolwiek testamentu własnoręcznego nie budziły ostatecznie wątpliwości Sądu ani stron. Własnoręczność ich sporządzenia, jak i autentyczność podpisu spadkodawcy, nie była bowiem ostatecznie kwestionowana, a jedynie wątpliwości części uczestników co do ostatniego testamentu zostały negatywnie zweryfikowane przez niesporną ostateczną opinię biegłego, który potwierdził również oryginalny charakter testamentu z 1982 r. Wreszcie również kompleksowe ekspertyzy pozwoliły dokonać tak pełnej transkrypcji rękopiśmiennej treści aktów ostatniej woli spadkodawcy, jak ustalić, że przedostatni akt z 1977 r. nie został dokończony ani podpisany przez testatora (posiada urwaną treść w pół zdania). Zarazem każdy testament został opatrzony datą jego sporządzenia, spełniając w ten sposób w pełni wymogi

z art. 949 § 1 kc („Spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą”).

Spór pomiędzy stronami dotyczył już natomiast kwestii dotyczących charakteru prawnego w szczególności tych ostatnich dwóch testamentów, a w tym ich ważności i skuteczności oraz wykładni ich treści. Zgodnie zaś z powołanym już wyżej art. 670 kpc Sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą, a w szczególności bada, czy spadkobierca pozostawił testament. Tym samym nawet w braku sporu pomiędzy stronami wymagały zbadania również z urzędu kwestie dotyczące ważności i skuteczności poszczególnych testamentów. W szczególności zatem w ramach swej kognicji, Sąd spadku dokonuje oceny ważności testamentu. Zważyć przy tym należy, że odrębne powództwo o ustalenie nieważności testamentu jest niedopuszczalne, jeżeli interes prawny uzasadniający takie powództwo może być zaspokojony w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku lub w postępowaniu o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku (tak uchwała składu siedmiu sędziów SN - zasada prawna z dnia 30 grudnia 1968 r., III CZP 103/68, OSNC 1969, nr 5, poz. 85). Konkludując zatem powyższe rozważania stwierdzić należy, że rolą Sądu w niniejszym postępowaniu pozostawało przede wszystkim zbadanie ważności testamentów własnoręcznych, także pod względem materialnoprawnym, jak i skuteczności zawartych w nich rozrządzeń oraz wykładni ich treści.

Zgodnie bowiem z treścią art. 948 § 1 kc testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy, a (§ 2) jeżeli testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść. Ustawodawca przyjął zatem zasadę tzw. życzliwej interpretacji (favor testamenti), jednocześnie nakładając Sądowi dokonującemu wykładni przyjmowanie racjonalnych wyników interpretacji.

Należy przy tym pamiętać, iż dyspozycje spadkodawcy zawarte w testamencie nie zawsze są sformułowane precyzyjnie. Pociąga to za sobą konieczność dokonania wykładni i sprecyzowania treści dokonanych rozrządzeń. Ustawa z reguły określa pewne zasady, a często nawet zawiera szczegółowe wskazówki, w jaki sposób rozumieć ostatnią wolę zmarłego. Przede wszystkim wyróżnić należy dwa podstawowe założenia. Po pierwsze, wola zmarłego powinna być w możliwie najpełniejszy sposób ustalona i urzeczywistniona (art. 948 § 1 kc). Po drugie, interpretacja dopuszczalna jest jedynie wówczas, gdy sformułowania testamentu są niejasne i w żadnym wypadku nie może prowadzić do uzupełnienia rozrządzeń. Nakaz dążenia do ustalenia rzeczywistej woli spadkodawcy oznacza odejście od ogólnej zasady, przyjętej w art. 65 § 1 kc, zgodnie z którą przy tłumaczeniu oświadczeń woli powinny być brane pod uwagę elementy obiektywne. Art. 948 § 1 kc zaś podkreśla konieczność sięgnięcia do elementów subiektywnych. Stanowi to przejaw przyjęcia w odniesieniu do testamentu tzw. teorii woli, co uzasadnione jest szczególnym charakterem tej czynności. Rzeczywistą wolę spadkodawcy należy ustalić z uwzględnieniem wszelkich okoliczności, które mogą być w tym pomocne. Z kilku możliwych tłumaczeń należy wybrać takie, które pozwala na utrzymanie rozrządzeń w mocy. O tym bowiem czy oświadczenie woli spadkodawcy jest testamentem, podlega ocenie stosownie do art. 65 § 1 kc. Do oceny tej nie mają zastosowania przepisy art. 948 § 1 i 2 kc dotyczące wykładni testamentu (postanowienie SN z dnia 22 grudnia 1997 r., II KKN 542/1997, OSNC 1998/7-8 poz. 118). O woli testowania może świadczyć zarówno sama treść oświadczenia i użyte do jej wyrażenia sformułowania, jak również okoliczności złożenia tego oświadczenia.

W realiach zaś niniejszej sprawy nie było wątpliwości co do osobistego sporządzenia przez spadkodawcę w sumie aż piętnastu kolejnych testamentów. Co istotne w tym kontekście, należało wpięrow ustalić relacje pomiędzy tymi testamentami, w kontekście ich ważności i skuteczności oraz wykładni ich treści.

I tak spadkodawca może pozbawić ważności testamentu poprzez jego odwołanie. Przepis art. 943 kc stanowi w tym kontekście, że spadkodawca może w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia. Zgodnie zaś z cyt. wyżej art. 946 kc odwołanie testamentu może nastąpić bądź w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament, bądź też w ten sposób, że w zamiarze odwołania testament zniszczy lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność, bądź wreszcie w ten sposób, że dokona w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień. Przy czym w myśl art. 947 kc, jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu. Tym samym kluczowe znaczenie dla sprawy

miały w tej sytuacji kwestie odwoływalności poszczególnych testamentów. Analiza zaś treści poszczególnych kolejnych testamentów, poczynając od roku 1939 do roku 1975, pozwalała Sądowi zauważyć, że wskutek sprzeczności treści kolejnych testamentów w porównaniu z treścią wcześniejszych następowało skuteczne prawnie odwoływanie przez K. B. (1) w całości uprzednich testamentów. Wszakże każdy z nich zawierał bardzo szczegółową treść, a w tym dotyczącą osób w nim powołanych i składników spadku oraz rozmaitych rozrządzeń dotyczących tych podmiotów i przedmiotów, które z tej racji nie pozwalały pogodzić ze sobą żadnych kolejnych testamentów. W rezultacie testament z 1939 r. został skutecznie odwołany przez następnym z 1954 r., który został odwołany z kolei przez kolejny i tak dalej aż do testamentu z 1975 r., który z kolei odwołał ten z dnia 30 października 1970 r. Powyższe powodowało, rzecz jasna, pozbawienie skuteczności każdego odwołanego testamentu.

Jednocześnie w tych sytuacjach dochodziło do odwołania kolejnych testamentów, które odwoływały testamety poprzedzające siebie (np. testament z 1955 r. odwoływał ten z 1954 r., który odwoływał pierwszy z 1939 r.). Nie oznacza to jednak, że została przywrócona skuteczność tego, czy któregośkolwiek z wcześniejszych testamentów. Zresztą, jeśli chodzi o charakter prawny odwołania, to Sąd podziela dominujący pogląd, że odwołanie testamentu nie powoduje, że tym samym wcześniej sporządzony testament odzyskuje moc prawną (S. Wójcik (w:) System Prawa Cywilnego, t. IV, s. 216 oraz J.S. Piątowski, Prawo spadkowe, s. 118). Brak jest bowiem w tym zakresie podstawy prawnej do odmiennego rozstrzygnięcia. Stanowisko takie zajmuje też orzecznictwo przyjmując, że skutki prawne odwołania testamentu i odwołania testamentu odwołującego testament następują z chwilą otwarcia spadku, z tym że odwołanie testamentu odwołującego nie przywraca skuteczności testamentu pierwotnie odwołanego (post. SN z dnia 8 stycznia 2002 r., I KKN 482/00, OSNC 2002, nr 10, poz. 129 z glosą T. Justyńskiego, PiP 2005, z. 11, s. 114). Co istotne, w uzasadnieniu w/w orzeczenia Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że odwołanie testamentu powoduje utratę ważności testamentu odwołanego, zawarte pośrednio w tezie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1972 r., I CR 403/72 (OSNCP 1973, nr 3, poz. 49), należy odrzucić jako nie mające dostatecznego wsparcia w treści art. 945 kc. Ponadto, tylko ważna czynność prawna może być oceniana z punktu widzenia jej skuteczności. Przeciwno stanowisku, że testament odwołany należy zrównać z sytuacją, gdy w ogóle nie został sporządzony, przemawia fakt, że czynność ta istnieje w obrocie prawnym, podlega ocenie z punktu widzenia formy, ważności, jedynie jej następstwa oceniane są przy uwzględnieniu czynności prawnych spadkodawcy dokonanych później i według stanu na datę otwarcia spadku. Konkludując, uzasadnione jest stanowisko, że odwołanie testamentu powoduje jedynie ustanie skutków prawnych testamentu odwołanego, ale nie jego unieważnienie.

Zresztą również doktryna prawa cywilnego wyraźnie odróżnia instytucje bezskuteczności czynności prawnych od ich nieważności, których nie należy w żaden sposób utożsamiać.

Z kolei Sąd Najwyższy w w/w orzeczeniu opowiada się również za przyjęciem, że skutki prawne testamentu odwołującego testament powstają z chwilą otwarcia spadku także w zakresie obejmującym ostateczne ustanie skutków prawnych czynności odwołanej, przy czym odwołanie testamentu odwołującego testament następujące z tą samą chwilą, nie reaktywuje testamentu pierwotnie odwołanego.

Tym bardziej jeszcze, a to z dodatkowego jeszcze powodu, okazały się nieskuteczne testamety oznaczone jako H i H-1, które mają tą samą datę sporządzenia - 6.06.1970 r. i nie jest fizycznie możliwe określenie, który z nich został sporządzony wcześniej, jak i testamety oznaczone jako E i E-1 mają tą samą datę sporządzenia - 8.08.1968 r., co do których również nie jest fizycznie możliwe określenie, który z nich został sporządzony wcześniej. Zgodnie zaś z art. 941 kc rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. W związku z tym należało określić wzajemny stosunek tych dwóch par testamentów, skutecznie zresztą następnie odwołanych przez kolejne późniejsze. Niemożliwość zaś jednoczesnego wykonania różnych dyspozycji różnych testamentów uzasadnia wnioski o odwołaniu testamentu wcześniejszego (por. orz. SN z 7 marca 1952 r., C 235/52, PiP 1953, nr 10, poz. 557 oraz z 9 stycznia 1962 r., I CR 460/61 z aprobującą glosą J. Gwiazdomorskiego, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 85). Jeżeli tego samego dnia sporządzono kilka testamentów bez wskazania godziny, oświadczenie spadkodawcy może usunąć wątpliwości co do kolejności ich sporządzania, nawet jeżeli oświadczenie to nie odpowiada wymaganiam formalnym przewidzianym dla testamentu (por. orz. SN z 30 września 1971 r., III CZP 56/71, OSNCP 1972/3 poz. 47). W razie braku takiego oświadczenia i sprzeczności rozrządzeń zawartych w testamentach, wszystkie one są bezskuteczne (por.

E. Skowrońska-Bocian, op. cit., teza 8 do art. 949 kc). W niniejszej sprawie uznać należało, że obie te pary testamentów (z 6.06.1970 r. i 8.08.1968 r) powstały w tych samych odpowiednich daniach. Skoro jednak każda para testamentów powstała w tym samym dniu, lecz nie określono w nich godziny sporządzenia, ani nie da się ich kolejności w sposób pewny ustalić w innych sposób, przyjęć zatem należało, że obie te pary okazały się bezskuteczne również i z tego względu.

Reasumując zatem tę część rozważań nie budziło wątpliwości Sądu, iż wszystkie testamenty od pierwszego aż do tego z dnia 30 października 1970 r., który został odwołany testamentem z 1975 r., okazały się bezskuteczne, a zatem nie mogły stanowić podstawy niczyjego dziedziczenia. Zresztą de facto żadna ze stron jako podstawę swoich jakichkolwiek praw do spadku nie powoływała się już na jakikolwiek testament z lat 1939 do 1970 r. włącznie (poza incydentalnym odwołaniem się jednak z uczestniczek do testamentu z 1954 r.).

W miejscu zatem przejść należało do oceny prawnej trzech ostatnich testamentów spadkodawcy, tj. z 1975, 1977 i 1982 r., z których szczególnie dwa ostatnie stanowiły już istotę sporu stron w zakresie wykładni ich treści.

Pierwszy z nich, podobnie jak poprzednie i jak następny, zawierał również analogiczne, wyżej już wskazane, szczegółowe rozrządzenie testamentowe. Nadto jeszcze był to testament, w którym spadkodawca wymienił już po raz ostatni jednostkę organizacyjną poprzednika prawnego Urzędu Miasta P., co uzasadniało interes prawny Miasta P. do uczestniczenia w niniejszym postępowaniu (por. art. 510 kpc). K. B. (1) zawarł bowiem w treści tego aktu swojej woli stwierdzenie, iż nieruchomości przy ul (...) i udział w połowie nieruchomości przy ul. (...) zapisuje na rzecz (...) Dzielnicy P., zarazem też zawierając zastrzeżenie, że mieszkanie przy ul. (...) ma zostać wyłączone spod kwaterunku na rzecz jego żony i to bez podwyższania stawki czynszu („komornego”). Powyższych rozrządzeń, w ocenie Sądu, nie można uznać było za skuteczne powołanie do spadku. Zresztą Miasto P. (k. 666) nie rościło sobie nawet z tego tytułu takich praw. Ponadto, wskazana przez spadkodawcę jednostka organizacyjna urzędu administracyjnego, który sam nie posiada podmiotowości prawa cywilnego, nie posiadała tym bardziej jednego z atrybutów zdolności prawnej, jaką jest zdolność do spadkobrania. Poza tym treść w/w rozrządzenia wskazuje, iż spadkodawca zamierzał dokonać raczej zapisu, a nie powołania do spadku. Co istotne w tym kontekście, rozrządzenia testamentowe mogą mieć różny charakter, do typowych rozrządzeń można zaliczyć ustanowienie spadkobiercy (art. 959 i n. kc), zapis (art. 968 i n. kc), polecenie (art. 982 i n. kc), powołanie wykonawcy testamentu (art. 986 i n. kc), wydziedziczenie (art. 1008 kc). Testament może jednak zawierać wiele innych rozrządzeń, np. podstawienie (art. 963 kc), testament negatywny, w którym spadkodawca wyłącza od dziedziczenia ustawowego określoną osobę nie powołując w jej miejsce innej osoby. Ustawa nie ustala treści testamentu, stąd też ważny będzie testament zawierający tylko jedno rozrządzenie, np. ustanowienie zapisu czy powołanie wykonawcy testamentu. W żadnym bowiem razie ustanowienie spadkobiercy w testamencie nie jest wymogiem jego sporządzenia, testator nie musi naruszać porządku dziedziczenia ustawowego, może się ograniczyć do dyspozycji o innym charakterze, np. obciążenia spadkobiercy ustawowego zapisem czy poleceniem, ustanowienia fundacji (tak teza 5 komentarza do art. 941 kodeksu cywilnego (Dz.U.64.16.93), [w:] A. Kidyba (red.), E. Niezbecka, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki, LEX, 2008). Tym samym testament może nie ustanawiać żadnego spadkobiercy, a jedynie zawierać w swojej treści zapisy. W ocenie Sądu nie mogło budzić wątpliwości, że właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie przypadku Urzędu Dzielnicy. Przy czym gdyby kontrfaktycznie uznać nawet powołanie tego podmiotu do części spadku, to i tak należało zważyć na znaczenia zawartego w treści tego rozrządzenia niewątpliwego warunku. Stosowanie zatem do treści art. 962 kc zastrzeżenie warunku lub terminu, uczynione przy powołaniu spadkobiercy testamentowego, uważane jest za nie istniejące. Jeżeli jednak z treści testamentu lub z okoliczności wynika, że bez takiego zastrzeżenia spadkobierca nie zostałby powołany, powołanie spadkobiercy jest nieważne. Treść sformułowania spadkodawcy w ocenie Sądu wyraźnie wskazuje na związek ewentualnego powołania Urzędu Dzielnicy do niektórych jego nieruchomości z zabezpieczeniem żonie stałego tytułu prawnego do lokalu kwaterunkowego. W ówczesnych zaś czasach najem lokali stanowił domenę właśnie organów administracji publicznej (tzw. kwaterunkowej) i to ona ewentualnie mogłaby decydować o „zwolnieniu z kwaterunku”, czy ustaleniu stałego czynszu. W tej sytuacji okoliczności sprawy wyraźnie wskazywały, iż spadkodawca powyższe zobowiązanie do modyfikacji stosunku najmu adresował do Urzędu i od tego uzależniał ewentualne powołanie tego podmiotu do spadku. Z okoliczności zatem wynika, że bez takiego

zastrzeżenia spadkobierców nie zostałyby powołany, trudno bowiem uznać, iżby spadkodawca nie chciał zabezpieczyć na przyszłość spraw lokalowych swojej bliskiej i jedynej żony, o której jeszcze szerzej poniżej, a co powodowało, że tym bardziej powołanie takiego „urzędowego” spadkobiercy było nieważne.

Powracając w tym miejscu do istoty zapisów, które zawarł w swoich testamentach spadkodawca, przypomnieć należy, że zapis oznacza zobowiązanie spadkobiercy do spełnienia określonego świadczenia majątkowego na rzecz określonej osoby, któremu odpowiada roszczenie uprawnionego z zapisu (art. 968 i n. kc). Tak więc testator, chcąc dokonać ściśle określonego przysporzenia na rzecz osoby wskazanej w testamencie, może zrealizować swój zamiar - z reguły - tylko w drodze ustanowienia zapisobiercy (E. N., Ustanowienie spadkobiercy i zapisobiercy w testamencie, R. 1992, nr 6, s. 36). W związku z tym zapisobiercy przysługuje roszczenie o spełnienie świadczenia z tytułu zapisu. Jeżeli spadkodawca zapisał w testamencie rzecz dla oznaczonej osoby (zapisobiercy), to z chwilą otwarcia spadku (zgonu spadkodawcy) zapisobierca nie staje się właścicielem danej rzeczy; ma tylko wierzytelność (roszczenie) o przeniesienie prawa własności zapisanej rzeczy. Do przejścia prawa własności potrzebne jest zawarcie odrębnej umowy rzeczowej (rozporządzającej), przenoszącej prawo własności rzeczy na zapisobiercę (M. Niedośpiał, glosa do wyroku SN z dnia 13 marca 1996 r., II CRN 198/95, PS 1997, nr 6, s. 96; uchw. SN z dnia 20 stycznia 1984 r., III CZP 69/83, OSNC 1984, nr 8, poz. 132). W tym kontekście oczywistym jest, że do kognicji Sądu spadku nie należało w niniejszym postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku rozstrzygnięcie roszczeń zapisobierców o wykonanie zapisów. W rezultacie tego „na etapie stwierdzenia nabycia spadku poza zakresem kognicji sądu pozostają kwestie, takie jak: skład majątku spadkowego, obciążenie długami, zawarcie przez spadkodawcę w testamencie zapisów czy poleceń a także w jaki sposób spadek został przyjęty” (tak postanow. SN z 2010-10-14, III CZP 67/10, LEX nr 686765, teza 1). Na marginesie jedynie zatem głównego nurtu rozważań zauważyć jeszcze jedynie w tym kontekście należało, że już w przypadku omawianego zapisu na (...) Dzielnicowego mógł on już zostać uczyniony pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu (art. 975 kc). Jego zaś ustanowienie miało przecież właśnie miejsce w sformułowaniu zawierającym powyżej omówione warunkowe zastrzeżenie. W konsekwencji uznać należało, że nie dojdzie do dziedziczenia Miasto P. na podstawie testamentu z 1975 r.

Następnie przejść również należało do relacji pomiędzy tym testamentem, a następnym, pochodzącym już z 1977 r., tym bardziej, że w obu było mowa o innych jeszcze składnikach majątku spadkowego oraz przede wszystkim o powołanych doń osobach fizycznych, których to rozrządzeń testamentowych również nie można było pogodzić ze sobą.

Zważyć jednak należało w tym kontekście na szczególność okoliczność formalną, która odróżniła testament z 1977 r. od wszystkich innych. Otóż okazał się on być testamentem, z ostatecznie niespornie urwaną, tj. niedokończoną, treścią, oraz z brakującym podpisem spadkodawcy. Prima facie nie zostałby zatem tym samym dopełniony obowiązek podpisania testamentu w rozumieniu art. 949 § 1 kpc, co skutkowało powinno nieważnością testamentu z 1977 r. Zważyć jednak należy, że w myśl uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 1992 r. (III CZP 41/92, OSNCP 1992, z. 9, poz. 147) w razie zamieszczenia podpisu w innym miejscu testament jest ważny tylko wówczas, gdy związek podpisu z treścią rozrządzenia jest oczywisty. Z kolei doktryna nadto wskazuje, iż jeżeli rodzaj pisma i stosunek osobisty między spadkodawcą a adresatem uzasadnia podpisanie go przez spadkodawcę jedynie imieniem czy przez określenie stosunku rodzinnego istniejącego pomiędzy testatorem a adresatem, podpis taki spełnia ustawowe wymaganie położenia podpisu (por. E. Skowrońska-Bocian, op. cit., teza 30 do art. 949 kc; por. szerzej tejże, Forma testamentu w prawie polskim, W-wa 1991, s. 52 i n.). Wreszcie w nowszej judykaturze (postanow. SN z 2007-12-11II CSK 357/07, LEX nr 623800) wprost już przesądzono, iż „Okoliczność, że spadkodawca nie wymienił swojego imienia i nazwiska w treści testamentu, lecz złożył wyraźnie wyodrębniony podpis bezpośrednio przed tekstem rozrządzenia, nie wyklucza więzi przestrzennej oraz intelektualnej pomiędzy podpisem a treścią rozrządzenia. Wprost przeciwnie, przemawia raczej za istnieniem takiego związku. Nie stanowi więc ona przeszkody do uznania, że w takim przypadku testament jest podpisany zgodnie z wymaganiem przewidzianym w art. 949 § 1 kc”. Tymczasem w realiach tego przedostatniego testamentu niejednokrotnie w treści tego aktu spadkodawca wyraźnie powoływał się na osobę „mojej żony K. B. (2)”, która bezspornie miała jedyne go męża w osobie K. B. (1). Tym samym w ocenie Sądu takie określenie stosunku rodzinnego istniejącego pomiędzy testatorem a spadkobiercą spełniło – w ramach liberalnej wykładni omawianego przepisu - ustawowe wymaganie położenia podpisu i to także

mimo braku umieszczenie tych określeń pod tekstem rozrządzenia, a w jego treści, albowiem więź przestrzenna i intelektualnej pomiędzy tymi określeniami a tekstem rozrządzenia na rzecz żony była oczywista. Zresztą również w przypadku pozostałych osób wymienionych w tym testamencie testator posługiwał się jasnymi określeniami więzów pokrewieństwa. Takie określenia nie budziły zatem w tym kontekście wątpliwości ani Sądu, ani stron co do autorstwa spadkodawcy testamentu, który uznać należało w tej sytuacji za ważny. Strony zresztą nie kwestionowały ważności tego testamentu.

Ważność tego testamentu nie oznaczała już jednak ani oczywistej, ani tym pełnej skuteczności tego aktu ostatecznej woli spadkodawcy, tym bardziej, że kwestionowały ją wnioskodawczyni. Powrócić w tym miejsca w związku z tym należy do wspomnianej już wyżej charakterystyki prawnej testamentu, który może zawierać powołanie do spadku, odwołanie testamentu poprzedniego, jak i ustanowienie wykonawcy. Z takimi właśnie rodzajami rozrządzeń spadkowych spotykamy się w przypadku testamentu z 1977 r. Zważyć jednak należy, iż końcowe rozrządzenie mające kogoś powoływać do kolejnego składnika spadku („Idealną połowę moją domu ul. (...) w P. KW P. (...) dziedziczy) ma charakter wyraźnie urwany i niedokończony, nie wiadomo bowiem kogo spadkodawca miał na myśli. Zarazem w świetle ostatecznej opinii biegłego brak było podstaw do uznania istnienia ewentualnej drugiej kartki, a tym samym uznania jej za zaginioną oraz podstaw do odtwarzania jej rzekomej treści. Zresztą nawet, gdyby tak było, to i tak brak było możliwych do uzyskania środków dowodowych pozwalających odtworzyć brakującą treść. Tym samym brak jest nie tylko osoby powołanej do tego kolejnego składnika spadku, jak i rozrządzeń co do ewentualnych dalszych składników spadku. Powyższe, w ocenie Sądu, czyniło całe rozrządzenie spadkowe w postaci powołania kogokolwiek do spadku nieskutecznym. Choć treść testamentu wskazuje na jego zapisowy (działowy) charakter, to jednak powyższy brak uniemożliwia w sposób oczywisty ustalenia relacji pomiędzy poszczególnymi zapisami, czy udziałami w spadku, a jego całkowitą wartością, ani pełnego kręgu osób powołanych do tego spadku. Tym bardziej, że brakująca treść mogła jeszcze zawierać dalsze rozrządzenia wpływające na już znaną treść i kolejność oraz zakres dziedziczenia, np. zawierając zastrzeżenie podstawienia, czy już wyżej omówionego warunku. Nikt zatem nie mógł zostać w tej sytuacji skutecznie powołany do dziedziczenia, jak i do wykonania tego testamentu, skoro do końca, ani w pełni, nie wiadomo co miałby wykonywać wykonawca.

Zważyć jednak należało, że testament ten nie okazał się już bezskuteczny w zakresie również omawianego skutku odwołania poprzedniego testamentu, tj. w tym przypadku testamentu z 1975 r. Niepełna, acz już jednak wystarczająco szczegółowa, treść ważnego testamentu z 1977 r. nie daje się bowiem pogodzić z treścią uprzedniego. Zatem również i ten poprzedni z 1975 r. okazał się bezskuteczny jako skutecznie odwołany przez testament późniejszy.

Zatem żaden z testamentów z lat od 1939 r. do 1977 r. włącznie nie mógł w tej sytuacji nikogo powołać skutecznie do spadku. Tym samym bezzasadne okazały się twierdzenia części uczestników postępowania próbujących wywodzić skuteczne dziedziczenie niektórych dalszych krewnych spadkodawcy na mocy testamentu z 1977 r. Co więcej, gdyby nawet zastosować literalną wykładnię art. 949 § 1 kpc, to jako nieważny na skutek braku podpisu spadkodawcy ten testament tym bardziej nie rozdziłby jakichkolwiek uprawnień po stronie krewnych spadkodawcy. Jednocześnie w tej drugiej sytuacji nawet taki nieważny testament na tyle jednak wyraźnie stanowił pismo testatora, iż mógł w tej sytuacji stanowić dorozumiane odwołanie testamentu z 1975 r. Uprzednie zaś również jako odwołane okazały się niewątpliwie nieskuteczne.

W tej sytuacji wyłącznie ostatni testament z 1982 r. jako merytoryczny oraz w pełni skuteczny i ważny mógł stanowić jedyną podstawę skutecznego dziedziczenia w realiach niniejszej sprawy. Jego własnoręczność i autentyczność została przecież w pełni potwierdzona niekwestionowanej już ostatecznej opinii biegłego. Spełniał on przy tym wszystkie wymogi formalne, a jego skuteczność nie budziła już sporu pomiędzy stronami. Jedyną zaś osobą powołaną w tym testamencie przez spadkodawcę do dziedziczenia stanowiła jego żona K. B. (2).

Z tej też racji Sąd w pkt. 1 orzeczenia postanowił, że stwierdzić, że spadek po K. B. (1), zmarłym w dniu 8 października 1985 r. w P., ostatnio stale zamieszkałym w P., na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 26 kwietnia 1982 r., otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w dniu 30 czerwca 2010 r. w sprawie sygn. akt I Ns 1362/10, nabyła w całości żona K. B. (2) zd. W.

Notabene, za powyższym rozstrzygnięciem (zgodnym przy tym z ostatecznym stanowiskiem wnioskodawczyń, które przedstawiły w tym względzie, w przeciwieństwie do części uczestników, logiczną i przekonującą argumentacją) przemawiały zresztą liczne dalsze okoliczności.

Po pierwsze, część uczestników postępowania, abstrahując w ogóle od omawianych wyżej kwestii dotyczących skuteczności i ważności testamentu z 1977 r., próbowała sugerować jakoby niespornie ważny i skuteczny testament z 1982 r. należy traktować jako doprecyzowanie testamentu z 1977 r. Jednakże ci uczestnicy postępowania nie zdołali już skutecznie wykazać istnienia takiego rzekomego związku pomiędzy tymi testamentami, a to na nich zgodnie z art. 232 kpc ciążył obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzili skutki prawne (w tym przypadku dowodów mogących skutecznie obalić wyłączne dziedziczenie testamentowe żony spadkodawcy). Tym bardziej, że przeciwko takiej sugestii wnioskodawczynie (jako następczyni tej spadkobierczynie, na mocy prawomocnego stwierdzenia po niej nabycia spadku) przedstawiły racjonalną kontrargumentację, którą Sąd w pełni podziela, a mianowicie, że każdy kolejny testament był pisany od nowa, natomiast ten testament, który spadkodawca chciał zmodyfikować, to do jego treści był dopisywany fragment zatytułowany zmiana, uzupełnienie lub dodatek. W szczególności takie modyfikacje polegały na nierzadkich dopiskach typu „uzupełnienie i zmiana”, „dopisek”, czy „dodatek do testamentu”, względnie na skreślaniu i opisywaniu mylnie napisanych treści. Wreszcie spadkodawca raz takiej zmiany, czy uzupełnienia jeszcze dokonał za pomocą kartki doczepionej do modyfikowanego testamentu. Żadne natomiast takie okoliczności nie nastąpiły w przypadku ostatniego testamentu z 1982 r., który ma całkowicie autonomiczną formę oraz treść i nie sposób go traktować w żaden sposób jako aneksu do testamentu z 1977 r., czy któregośkolwiek wcześniejszego. Brak związków fizycznych, ani treściowych z uprzednimi potwierdzał zatem w pełni logiczne i przekonujące wnioskowanie wnioskodawczyń, iż testament z 1982 r. był pisany od nowa, a tym samym był samodzielny i zupełny.

Po drugie, wnioskodawczynie zwróciły uwagę na kwestię powoływania wykonawców testamentów przez spadkodawcę, wskazując, iż był powoływany w tych testamentach, w których zgodnie z wolą spadkodawcy dziedziczyć miała więcej niż jedna osoba, co również odpowiadało ustalonym stanowi faktycznemu. Wszakże w myśl art. 988 § 1 kc (w brzmieniu na dzień otwarcia spadku), jeżeli spadkodawca nie postanowił inaczej, wykonawca testamentu powinien zarządzać majątkiem spadkowym, spłacić długi spadkowe, w szczególności wykonać zapisy i polecenia, a następnie wydać spadkobiercom majątek spadkowy zgodnie z wolą spadkodawcy i z ustawą. Tym samym brak było powodów do powoływania wykonawcy w przypadku powołania do spadku jednej osoby, przy braku innych rozrządzeń spadkowych, gdyż taki ewentualny wykonawca de facto nie miałby co wykonywać. Biorąc zatem pod uwagę powyższe okoliczności, jak również fakt niepowołania wykonawcy testamentu w testamencie z 1982 r., słusznie wnioskodawczynie uważały, że ostatnią wolą spadkodawcy było ustanowienie swojej żony K. B. (2) jedyną spadkobiercą całości spadku.

Po trzecie, również wykładnia tego ostatniego testamentu również prowadziła do takiego wniosku. Wskazywała bowiem na to już jednoznaczna treść tego aktu ostatniej woli, w którym już w pierwszym, głównym i kluczowym, zdaniu testator wyraźnie wskazał, że „W razie mojej śmierci ustanawiam jako **jedyną spadkobierczynię** żonę moją K. B. (3) z domu W. ur. (...) zamieszkałą w P. na 28 czerwca 1956 126 m 4” [podkreśl. (...)]. Powyższy zwrot nt. jedyności spadkobierczynie wyraźnie w ocenie Sądu wskazuje na wyłączność jej dziedziczenia i nie wymagał, co do zasady, już dalszej wykładni. Wykładnia zaś testamentu polega na tym, że należy go tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy (art. 948 § 1 kc), a dopiero, jeżeli testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść (§ 2 tego przepisu). W tej sytuacji zabiegi interpretacyjne prowadzące do ustalenia sensu użytych przez testatora słów w ocenie Sądu, zgodnie z regułą clara non sunt interpretanda, nie mogą prowadzić do rozwiązań sprzecznych z wolą zmarłego, a w szczególności, wobec jasnych sformułowań dotyczących instytucji jedynego spadkobiercy, do próby przyjęcia, iż spadkobierca powołał jeszcze innych bliskich jako spadkobierców do konkretnych przedmiotów, zresztą nawet niewymienionych w tym ostatnim testamencie. Poza tym również judykatura wskazuje, że gdy np. w ostatnim zdaniu testamentu spadkodawczynie jednoznacznie wskazała, że do całości spadku powołuje swojego brata, to zdanie to, traktowane w oderwaniu od pozostałej treści testamentu, nie wymagałoby wykładni z uwagi na jednoznaczne sformułowanie (por. uzasadnienie postanowienie Sądu Najwyższego z

dnia 13 lutego 2001 r., II CKN 378/00, LEX nr 550937). Wszakże przymiotnik „jedyna” świadczy właśnie o wyłączności dziedziczenia. Co więcej, o takiej wyłączności w tym przypadku świadczy również porównanie treści testamentu z 1982 r. z poprzednimi. Otóż, gdy spadkodawca powoływał K. B. (2) tylko do jednego rodzaju składnika, to nie określał jej jakimkolwiek epitetem. Natomiast, gdy powoływał ją już do kilku i to znaczących składników, to używał określenia, iż „Głównym spadkobiercą jest moja żona K.”. W tej sytuacji można zauważyć u testatora wyraźną gradację powołań jego żony: od powołania jej do mniejszej części spadku, poprzez powołanie jej do większej części spadku, aż po powołanie jej aż do całości spadku („jedyna spadkobierczyni”), jak należy rozumieć ostatni testament. Jednocześnie te poprzednie testamenty wskazują, iż powoływał zmarły swoją żonę również i do nieruchomości, co falsyfikowało już odmienne kontryfakcyjne twierdzenia przesłuchiwanej uczestniczki postępowania.

Po czwarte, powyższym wnioskowi nie przeczyło bynajmniej wymienienie w ostatnim z testamentów wyłącznie składników ruchomego mienia spadkodawcy. Kluczowym bowiem i decydującym było bowiem powyższe pierwsze zdanie, jako przesądzające o wyłącznym i jedynym charakterze statusu spadkobiercy po stronie wdowy. Zresztą uzasadnienia dla ewentualnie przeciwnego wniosku nie może stanowić okoliczność, że spadkodawca w swoim ostatnim testamencie nie wspominał już nieruchomości składników swojego majątku, Wzmianka taka nie była jednak konieczna (por. podobnie uzasadnienie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2001 r., II CKN 378/00, LEX nr 550937). Co więcej, żaden przepis nie nakłada na testatora obowiązku wymieniania składników spadku jako warunku skuteczności powołania do dziedziczenia, tym bardziej w przypadku powołania jednej osoby. Korzystając zaś ze swobody testowania spadkodawca może np. w ogóle nic nie wymieniać, albo skupić się na jego (subiektywnym) zdaniem najistotniejszych z jakiegoś względu składników, względnie ograniczyć się tylko do przykładowego wymienienia jedynie części z nich. W świetle zaś omówionej wyżej bezskuteczności wszystkich uprzednich testamentów nie sposób przywiązywać jakiegokolwiek istotnej wagi do braku wymienienia w ostatnim, acz jedynym skutecznym, wszystkich ewentualnych składników spadku.

Po piąte bowiem, w przypadku testamentu z 1982 r. nie wchodził już w ogóle w rachubę przypadek tzw. testamentu zapisowego (działowego). Jak bowiem wskazuje się w orzecznictwie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 r., I CSK 489/14, LEX nr 1767089) wykładnia testamentu przeprowadzona według reguł wykładni subiektywno-indywidualnej, przewidziana w art. 948 § 1 kc, zakłada dążenie do jak najwierniejszego odtworzenia woli testatora. Zastosowanie znajdą w tym wypadku również ogólne dyrektywy interpretacji oświadczenia woli z art. 65 kc. Dopiero, jeżeli w wyniku tak przeprowadzonego postępowania odtwarzającego wyrażoną w testamencie wolę spadkodawcy nie uzyska się jednoznacznych wyników, pozwalających stwierdzić jakiego rodzaju rozporządzenia i na czym rzecz zostały dokonane, konieczne staje się wykorzystanie szczegółowych wskazówek zawartych m.in. w art. 961 kc, którego zadaniem jest ukierunkowanie interpretacji niejasności związanych z rozróżnieniem powołania do spadku od zapisu w wypadku, kiedy w testamencie określonej osobie lub osobom przeznaczony zostały konkretne składniki spadku. Tymczasem w omówionych wyżej realiach sprawy Sąd za pomocą ogólnych reguł wykładni doszedł już do jednoznacznego wyniku w postaci wyłącznego spadkobrania żony testatora. Rozważanie, czy w takim wypadku możliwe jest odpowiednie stosowanie art. 961 § 1 kc jest jednak zbędne, skoro problem charakteru w jakim wnioskodawczyni została wymieniona w testamencie został należycie wyjaśniony w drodze wykładni przewidzianej w art. 948 § 1 kc. (tak uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 r., I CSK 489/14, LEX nr 1767089).

Tym samym, wbrew stanowisku części uczestników postępowania, w sprawie nie znajdzie już zastosowania reguła interpretacyjna zawarta w treści art. 961 kc. Przepis ten zaś stanowi, że jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów. Należy jednak wskazać, że powyższa reguła może mieć zastosowanie jedynie w przypadku istnienia wątpliwości, jeżeli bowiem postanowienia testatora nie budzą wątpliwości co do ich charakteru prawnego lub w drodze interpretacji testamentu charakter ten może ustalić, to wykluczone jest stosowanie art. 961 kc (tak teza 2

komentarz do art. 961 kodeksu cywilnego (Dz.U.64.16.93), [w:] A. Kidyba (red.), E. Niezbecka, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki, LEX, 2008; podobnie postanowienie SN z dnia 21 grudnia 2004 r., I CK 319/04, M. Prawn. 2008/2/103). Z takim właśnie przypadkiem mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdzie wobec wyżej stwierdzonej jasnej treści ostatniego testamentu, postanowienia testatora, który zawarł wyłącznie powołanie żony jako jedynej spadkobierczyni, a nie zapisobiercy, nie budzą wątpliwości. Trudno taki zwrot („ustanawiam jako jedyną spadkobierczynią żonę moją K. B. (2)”) uznać bowiem za jedynie zapis (spadkodawca może przez rozrządzenie testamentowe zobowiązać spadkobiercę ustawowego lub testamentowego do spełnienia określonego świadczenia majątkowego na rzecz oznaczonej osoby – art. 968 kc), gdyż w takim przypadku musiałyby chodzić o zobowiązanie wody do świadczenia na rzecz oznaczonej osoby i to jeszcze wyrażone w sposób kategoriyczny. Nie budzi zatem wątpliwości Sądu, że dokonana przez spadkodawcę ostatnia czynność prawna, to testament, a nie zapis.

Reasumując, powołanie żony jako jedynej spadkobierczyni, przy braku zapisów, jak i powołania jakichkolwiek innych osób, czyniło już zbędnym badanie wartości całego spadku, jak i ustalanie szczegółowych składników spadku oraz wartości każdego z tych przedmiotów, tym bardziej, że przynależy to już do zawisłego równolegle postępowania spisowego. Nikt też zresztą nie wnosił o taką wycenę w niniejszym postępowaniu, ani nie składał na takie okoliczności jakichkolwiek dowodów.

Po szóste, w kwestii nieruchomości odnieść się jeszcze należało tak do kontekstu zewnętrznego, jak i pojęcia tzw. faktów historycznych jako notorii sądowej. Otóż z art. 949 § 1 kc wynika nakaz dążenia do ustalenia rzeczywistej woli spadkodawcy. Oznacza to odejście od ogólnej zasady wynikającej z art. 65 § 1 kc i sięgnięcie do elementów subiektywnych. Rzeczywistą wolę spadkodawcy należy ustalać z uwzględnieniem wszelkich okoliczności, które mogą być w tym pomocne. Poza sformułowaniami dyspozycji testamentowych niezbędne może okazać się sięgnięcie do okoliczności zewnętrznych (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2001 r. II CKN 378/00, LEX nr 550937). Jednocześnie zwrócić należało na pojęcie faktów historycznych, którymi się Sąd już zresztą posłużył w toku postępowania, kiedy na podstawie powszechnie dostępnego piśmiennictwa historyczno-prawnego był w stanie ustalić, iż jeden z pierwotnie wskazanych we wniosku uczestników postępowania (T. B. (2)) jako zmarły zagranicą pozostawił tam rodzinę, co umożliwiło wezwanie jej do udziału w sprawie. Do podobnej konstrukcji odwołał się zresztą już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 1993 r. ((...) 8/93, OSNKW 1993/7-8/49), który - na kanwie sprawy przestępstwa m.in. z dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym – uznał, że ustawowe określenie "fakty powszechnie znane" obejmuje również fakty historyczne, utrwalone w piśmiennictwie naukowym, a więc te relacje o pewnych mających miejsce w przeszłości zdarzeniach, w tym także politycznych, które w sposób zgodny z zasadami metodologii naukowej, a więc w oparciu o różnorodne źródła, ujawnione zostały przez historyków. Również następnie w sprawie cywilnej, również wydanej na kanwie restrykcji stanu wojennego, podobnie przyjęto, że fakty historyczne dotyczące represji wobec działaczy opozycji demokratycznej oraz osób uznawanych za wrogów ustroju politycznego, a także akty prawne i ich wykładnia, jako powszechnie znane nie wymagają dowodu. Powinny być zatem uwzględniane przy stosowaniu prawa materialnego (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2002 r., IV CKN 629/00, LEX nr 54332, teza 3). Z powyższego zatem jednoznacznie wynika, iż fakty historyczne powszechnie znane nie wymagają dowodu (por. art. 228 § 1 kpc), co się tyczy tym bardziej faktów z nieodległej przeszłości, jak realia polityczno-społeczno-gospodarcze okresu PRL, a w szczególności represji i ograniczeń prawnych czasu stanu wojennego, który wybuchł dnia 13 grudnia 1981 r. Tymczasem w realiach stanu faktycznego niniejszej sprawy badany testament z 1982 r. został niewątpliwie sporządzony w okresie trwania tego stanu wyjątkowego i to jeszcze w pierwszych jego miesiącach, która to okoliczność zewnętrzna nie mogła w ocenie Sądu pozostawać bez wpływu na wykładnię rzeczywistej woli spadkodawcy. W związku z tym trzeba zwrócić uwagę, iż dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. z dnia 14 grudnia 1981 r.) w art. 32 przewidywał możliwość wprowadzenia najmu lokali i budynków na podstawie decyzji administracyjnej o przydziale w stosunku do wszystkich lokali i budynków, a nawet możliwość wywłaszczenia nieruchomości niezbędnych dla obrony państwa lub wykonywania ważnych zadań społeczno-gospodarczych mogą być, przy jednoczesnej możliwości normowania spraw najmu i wywłaszczania w sposób odmienny od prawa lokalowego i prawa cywilnego. Poza tym w myśl art. 4 wprowadzenie stanu wojennego powodowało już czasowe zawieszenie lub ograniczenie określonych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych ustawach oraz umowach międzynarodowych, których Polska Rzeczpospolita Ludowa była stroną, podstawowych praw obywateli,

a w szczególności: nietykalności osobistej (art. 87 ust. 1 Konstytucji), nienaruszalności mieszkań i tajemnicy korespondencji (art. 87 ust. 2 Konstytucji), prawa zrzeszania się (art. 84 ust. 1 Konstytucji), wolności słowa, druku, zgromadzeń, wieców, pochodów i manifestacji (art. 83 ust. 1 Konstytucji). W końcu w art. 18 przewidziano jeszcze możliwość wprowadzenie cenzury przesyłek pocztowych i korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontroli rozmów telefonicznych, a także zawarto stwierdzenie, iż zatrzymane przesyłki pocztowe i korespondencja telekomunikacyjna podlegały przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa bez odszkodowania. Również powszechnie znana praktyka stanu wojennego wskazywała na realne wprowadzenie licznych represji i ograniczenie podstawowych praw podmiotowych. W tym zatem kontekście historycznym i sytuacyjnym za w pełni racjonalne i logiczne uznać należało, iż spadkodawca nie wymienił w testamencie jakichkolwiek z wcześniej ujawnianych (tj. w poprzednich testamentach) nieruchomości. Wszakże chodziło tu kamienice, czyli budynki mieszkalne, które mogły podlegać przymusowemu kwaterunkowi, jak i w ogóle nieruchomości, które mogły podlegać równie przymusowemu wywłaszczeniu. Zarazem przecież jako osoba wykształcona i mająca krewnych prawników spadkodawca musiał się liczyć, że sporządzenie testamentu będzie musiało się wiązać z jego ujawnieniem przed organami wymiaru sprawiedliwości oraz skarbowymi. Zarazem nawet nieujawniony w taki sposób dokument mógł i tak dostać się bez wiedzy i woli testatora w ręce władzy, która zawiesiła przecież nienaruszalności mieszkań i tajemnicy korespondencji. Nie dziwi zatem swoista autocenzura polegająca na ograniczeniu wymienienia składników spadku w ostatnim testamencie tylko do wyposażenia mieszkania. Jednocześnie w tym kontekście spadkodawca mógł pozostawać w uzasadnionym okolicznościami zewnętrznymi przekonaniu, iż nie ma prawa już do jakichkolwiek nieruchomości. Zresztą, gdyby nawet było inaczej, to i tak jako przedwojenny inteligent, który zebrał majątek w innej kapitalistycznej i ustrojowej rzeczywistości, a nadto posiadał rodzinę za granicą i bratanka – kombatanta podziemia AK, nie mógł przecież liczyć na jakąś przychyłność władz komunistycznych powojennej Polski w utrzymaniu majątku nieruchomego pochodzącego sprzed II wojny światowej; tym bardziej, że przez cały okres PRL praktyka władzy i ówczesny porządek prawny preferowały tzw. własność państwową i społeczną nad prywatną. Znamienna była przy tym wyraźna zmiana stosunku spadkodawcy wobec urzędowej władzy, skoro po raz ostatni powołał on Urząd w 1975 r., czego nie uczynił już później, a w tym i w badanym 1982 r.

Po siódme, odnieść się również należało właśnie do okoliczności subiektywne dotyczących spadkodawcy odnośnie jego ewentualnych nieruchomości spadkowych i innych składników majątkowych. Nie tylko bowiem z racji samego stanu wojennego mógł on mieć poczucie ograniczonego zakresu tego jego majątku. Oczywistym przecież po II wojnie światowej były liczne, w tym i pozbawione podstaw prawnych, dokonywane przez państwo nacjonalizacje, wywłaszczenia czy inne zajęcia prywatnego majątku nieruchomego. Do tego w międzyczasie mogły nieruchomości zostać utracone przez spadkodawcę również na drodze cywilnoprawnej, albo mógł on mieć subiektywne przekonanie o takiej utracie. Wszakże sam wspominał w jednym z wcześniejszym testamentów o planowanych darowiznach i sprzedażach nieruchomości. Zresztą co się tyczy wskazywanych przezeń w przeszłości nieruchomości, to i niniejsze postępowanie spadkowe dowiodło, że część w ogóle nie stanowi jego własności, albo została darowana, albo ma wątpliwy status prawny (wobec zgłoszenia roszczenia jej zasiedzenia przez osoby trzecie). Mógł zatem spadkodawca pod koniec swojego długiego życia przypuszczać, iż poza wyposażeniem mieszkania już nic realnie nie posiada. Gdyby nawet było odmiennie, to zrozumiałym w pełni było wymienienie w testamencie z 1982 r. jedynie ruchomości z mieszkania zajmowanego lata z żoną, w tym rzeczy najpotrzebniejszych do bieżącego życia, tym bardziej w świetle poważnych ograniczeń rynkowo-kartkowych w okresie stanu wojennego, które czyniły z artykułów nawet pierwszej potrzeby towary deficytowe i pożądane. Zatem w realiach społeczno-gospodarczych ówczesnej Polski, a jak i sytuacji materialnej jej obywateli, wyposażenie mieszkania uznać należało za główny, kluczowy i przeważający pod względem ciężaru gatunkowego i wartości składnik majątku w chwili testowania. Tym bardziej taki wniosek jest uzasadniony w świetle twierdzeń samego spadkodawcy, którego zdaniem inne składniki, tj. nieruchomości, nie pozostawały już takiej wartości, a wręcz stanowiły obciążenie. Już bowiem w 1970 r., co wynika z treści jego ówczesnego testamentu, był on przekonany o braku realnej wartości nieruchomości prywatnych w PRL, skoro podał wprost, że nieruchomość ta nie przedstawia żadnej wartości, a dopiero w przyszłości nadejdzie czas, kiedy nieruchomości te będą miały realną wartość ażeby je dziedziczyć. Oczywistym zaś dla Sądu było, że taki czas tym bardziej nie nadszedł w czasie stanu wojennego, a dopiero po 1989 r., którego spadkodawca już nie dożył, czyli powrotu gospodarki wolnorynkowej. Zresztą podobnie odczuwała również przesłuchiwana uczestniczka, która również przyznała, że

„Musimy pamiętać, że w czasach komuny domy mieszkalne nie miały takiej wartości jak dzisiaj, a były dużym problemem w utrzymaniu. Także to były bardzo trudne decyzje”. W rezultacie zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r. (V CSK 378/07, LEX nr 515714) tylko stan rzeczy z chwili sporządzenia testamentu, który oceniał i uwzględniał sam testator, jest miarodajny dla wykładni jego oświadczenia i tylko w ten sposób można zapewnić możliwe najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy (art. 948 kc). Chybione zatem całkowicie, jako obarczone błędem anachronizmu i sprzeczne z w/w stanowiskiem judykatury, było twierdzenie zawodowego pełnomocnika części uczestników postępowania jakoby istotna w sprawie miała być aktualna, oczywiście wysoka, wartość nieruchomości w gospodarce rynkowej, której nie sposób wszakże odnosić do realiów 1982 r., kiedy żadnego wolnego rynku ani swobodnego obrotu, a nawet swobody praw obywatelskich, nie było. W tym kontekście nie podlegała tym bardziej badaniu w niniejszej sprawie jakakolwiek wartość rynkowa, lecz właśnie rozważania dotyczące subiektywnego odczucia spadkodawcy w zobiektywizowanym kontekście historycznym.

Po ósme i ostatnie, odnieść się jeszcze należało do relacji spadkodawcy z jego krewnymi i jego żoną, co również uzasadniało powołanie właśnie tej ostatniej do całości spadku w testamencie z 1982 r. Jak bowiem wskazuje się w orzecznictwie „w okolicznościach rozpoznawanej sprawy niezbędne staje się zatem dokonanie oceny stosunków łączących spadkodawczynię z jej córką [tu: spadkodawcę z jego żoną i dalszą rodziną – przyp. SSR]. Wśród nich bowiem należy szukać motywów dokonania przez spadkodawcę rozrządzeń określonej treści. (...). Sąd drugiej instancji dokonując wykładni testamentu J. S. naruszył wskazane wyżej reguły. Ograniczył się bowiem wyłącznie do analizy treści testamentu i to w taki sposób, że analiza ta doprowadziła do wniosków sprzecznych z wyraźnym i jednoznacznym sformułowaniem.” (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2001 r., II CKN 378/00, LEX nr 550937). W tej sytuacji należy jeszcze raz podkreślić, że powołując żonę jako jedynego spadkobiercę, spadkodawca miał na myśli powołanie małżonki do całego jego spadku, przy jednoczesnym całkowitym pominięciu członków swojej dalszej rodziny w osobach dalszych krewnych z linii bocznych. Skoro bowiem spadkobierczyni miała być „jedyną”, czyli z pominięciem innych osób, w tym uczestników postępowania, czy ich poprzedników prawnych, a zatem nie mogło być zamiarem testatora ustanowienie K. B. (2) wyłącznie zapisobiercą, czy też jedną z wielu spadkobierców. Zresztą nie tylko przytoczona wyżej analiza treści prowadzi właśnie do wniosku zgodnego z wyraźnym i jednoznacznym sformułowaniem pierwszego zdania badanego testamentu z 1982 r. Zgodnie z bowiem z przytoczonymi wytycznymi Sądu Najwyższego znajduje taka wykładnia także wsparcie w stosunkach łączących spadkodawcę z jego żoną i dalszą rodziną oraz wynikających z nich motywów testatora. Zważyć bowiem trzeba, że już od czasu pierwszego testamentu powojennego K. B. (1) powoływał zasadniczo konsekwentnie do spadku swoją żonę, a niekiedy nawet jako główną spadkobierczynię. Natomiast krąg uposażanych przez niego w testamentach kolejnych to i coraz dalszych krewnych nie był już taki konsekwentny, gdyż wyraźnie zmieniał się w czasie co do kręgu tych osób. Nie może budzić wątpliwości Sądu motyw spadkodawcy, aby w ostatnim przed śmiercią testamencie powołać jedyną małżonkę już co do całości spadku. To przecież ona, wobec braku dzieci, była jego jedyną osobą najbliższą, z którą przeżył kilkadziesiąt lat wspólnego życia małżeńskiego. O trwałości i silnej więzi uczuciowej małżonków świadczył również chociażby fakt, iż spadkodawca nawet do późnej starości pisał wiersze miłosne (tzw. erotyki) i to po grecku, co świadczyło o głębokim zaangażowaniu emocjonalnym i intelektualnym spadkodawcy w ten związek. Zarazem też z biegiem lat musiała osłabiać się w sposób naturalny więź z coraz to dalszymi krewnymi. Zmarło bowiem w międzyczasie jego rodzeństwo, a nawet już i część ich dzieci. Jak zaś wykazały zeznania uczestniczki spadkodawca czuł się zobowiązany do świadczeń edukacyjnych jedynie wobec tych krewnych, tj. rodzeństwa oraz bratanków, czy siostrzeńców, ale już nie dalszych ich zstępnych (krewnych bocznych). Zresztą te względy edukacyjne, z racji pobierania edukacji w młodym wieku, musiały być realizowane wobec tych bliższych krewnych już dawno, a nie w latach 80-tych XX w., kiedy powstał ostatni testament i kiedy nawet dzieci rodzeństwa były już w wieku dojrzałym. Potwierdza to treść przede wszystkim pierwszego testamentu z 1939 r., który w przeciwieństwie do późniejszych, właśnie podkreślał cele edukacyjne. Mowa tam przecież ołożeniu na wychowanie bratanka M. B. (2), czy o ustanowieniu legatu (czyli zapisu) dla Towarzystwa Pomocy (...). Wiedzą notoryjną stanowi zaś fakt historyczny, iż ten znany XIX-wieczny lekarz i społecznik (tj. K. M.; zresztą spadkodawca też był lekarzem) był właśnie propagatorem pracy organicznej i z tej racji stał się patronem właśnie przedsięwzięć o charakterze edukacyjnym (np. (...) w P.). (...) bratanka, czy odwoływanie się do pojęć i instytucji przedwojennych, a pochodzących rodem jeszcze z XIX w., były rzecz jasna już dawno nieaktualne w 1982 r., w całkowicie odmiennej sytuacji tak społecznej, jak i rodzinnej.

Wyżej wymieniony M. B. (2) zmarł już bowiem w dniu 10 czerwca 1973 r., natomiast przy życiu w kolejnych latach pozostawali już coraz to dalsi krewni boczni spadkodawcy. Obok tego oddalenia genealogicznego należy zwrócić również uwagę na niebagatelne w przypadku coraz do starszego testatora oddalenie geograficzne jego krewnych, z których gros mieszkała, a w przypadku żyjących uczestników – nadal mieszka na stałe z dala od P., a nawet poza Polską. Okoliczności te musiały sprzyjać osłabieniu kontaktów spadkodawcy ze zstępnymi jego nieżyjącego rodzeństwa, a tym samym uzasadniać powołanie do spadku zamieszkałej na stałe z testatorem we wspólnym mieszkaniu jego jedynej żony. Widowym tego dowodem jest fakt, iż ostatnia znana korespondencja tych małżonków z rodziną B. pochodzi jeszcze z 1977 r, kiedy powstał przedostatni testament, w którym już po raz ostatni zostali wymienieni jacykolwiek krewni spadkodawcy (tym dalszy krewny 4-stopnia w osobie syna bratanka). Zresztą w podobnym czasie (w 1976 r.) miała miejsce darowizna na rzecz bratanka T. nieruchomości w K., co tym bardziej uzasadniało już późniejszy brak przysporzeń na rzecz krewnych. Z kolei uczestniczka postępowania w osobie córki tego bratanka ostatni raz z K. B. (1) widziała się na przełomie 1978 i 1979 r., a następnie wyjechała za granicę. Brak zatem kontaktu osobistego, a nawet tylko listownego, przez następne lata tym bardziej uzasadniał niepowołanie tych krewnych, lecz właśnie samej małżonki. Wreszcie kontaktom z rodziną mieszkającą za granicą (i to na Zachodzie Europy, jak np. W.) w 1982 r. nie sprzyjał przecież również opisany wyżej okres stanu wojennego, którego represje nie tylko uniemożliwiały przepływ osób, ale i informacji (z racji cenzury i kontroli korespondencji oraz rozmów telefonicznych).

Reasumując powyższe, ustawa też nie wymaga (i to jeszcze pod rygorem nieważności) od spadkodawców uzasadniania swojej ostatniej woli i podawania w treści testamentów motywów takiego a nie innego rozrządzenia na wypadek śmierci. Wola spadkodawcy ma być bowiem swobodna, a co oznacza, że może on w sposób całkowicie dowolny rozporządzać swoim majątkiem, a w tym z pominięciem odmiennych nadziei czy życzeń nawet najbliższych jego krewnych. W tym kontekście psychologicznie zrozumiałe było powołanie do spadku jedynej żony, a nie zstępnych (i to jeszcze dalszych) nieżyjącego już rodzeństwa. Polskie zaś prawo w pełni natomiast szanuje wolną wolę testatora (art. 31 Konstytucji RP) oraz chroni jego prawo własności i dziedziczenia (art. 21 Konstytucji RP), stąd spadkodawca ma w pełni prawo nie powołać do spadku w testamencie nawet np. ulubionego krewnego, a zamiast tego rozporządzić całym majątkiem na rzecz np. całkiem obcej osoby. Tytułem zatem wyłącznie marginalnej uwagi zauważyć jeszcze w tym miejscu należy, że nie sposób w świetle przytoczonych wyżej okoliczności odmówić logiki i racjonalności postępowaniu spadkodawcy, który zdecydował się na powołanie do spadku wyłącznie jedynej swojej żony, z którą dzielił codzienne życie, a nie dalszej rodziny, z którą nie mieszkał, a którą już zawczasu uposażał majątkowo. K. B. (1) miał zatem w pełni prawo wyrazić zamiar wyposażenia żony całym swym majątkiem po jego śmierci. Pośrednio wskazuje na to także przekonanie pozostałej po nim wdowy, która uważała się właśnie za jedynego spadkobiercę po swoim mężu. Świadczą o tym nie tylko przeprowadzone dowody z zeznań ze słyszenia (jedynie możliwe do przeprowadzenia, z racji zgonu spadkodawczyni), ale też i treść samego testamentu K. B. (2), która rozporządzała tak majątkiem ruchomym, jak i nieruchomym, co tym bardziej świadczy o tym, że czuła się pełnoprawnym właścicielem (dziedzicem) całego spadku po swoim mężu.

Tym samym, w ocenie Sądu, ostatnia i ostateczna wola K. B. (1) znalazła swoje odzwierciedlenie w jego testamencie z dnia 1982 r., na mocy którego wszystko po nim odziedziczyła jego jedyna żona.

W tej sytuacji zatem wobec ustalonej w drodze wykładni i niespornej treści testamentu z dnia 26 kwietnia 1982 r. (art. 948 § 1 kc), który jest ważny i nie został odwołany (art. 946 kc), a mocą którego to jedna osoba została powołana do całości spadku (art. 959 kc), Sąd doszedł do przekonania, iż to właśnie wdowa po spadkodawcy doszła do spadkobrania całości spadku po swoim mężu na podstawie testamentu. Tym bardziej, że po stronie K. B. (2) nie zaistniały jakiegokolwiek okoliczności wyłączające lub ograniczające jej zdolność spadkobrania. Spadkobierczyni jako żyjąca w dniu otwarcia spadku osoba fizyczna posiadała w pełni zdolność do nabycia praw i obowiązków wchodzących w skład spadku. Nadto nie zaistniały po jej stronie żadne okoliczności statuujące tzw. względną niezdolność do dziedziczenia (tj. niemożność dziedziczenia po określonej osobie), albowiem K. B. (2) nie została uznana za niegodną dziedziczenia (art. 928 § 2 kc), ani wydziedziczona przez spadkodawcę w testamencie (art. 1008 kc), jak również nie odrzuciła spadku po zmarłym (art. 1020 kc), ani nie zawarła z nim umowy o zrzeczeniu się dziedziczenia (art. 1049 § 2 kc).

Reasumując, w ocenie Sądu ostatnią wolą spadkodawcy, która znalazła w pełni odzwierciedlenie w jego testamencie z dnia 1982 r., było to, aby wszystko po nim odziedziczyła jego żona K. B. (2), wskutek czego wniosek jej następczyni prawnych podlegał uwzględnieniu w całości, w swojej ostatecznie zmodyfikowanej treści. W tej sytuacji należało jeszcze jedynie na marginesie zwrócić uwagę, że całkowicie błędne okazało się tak pierwotne stanowisko części uczestników postępowania widzących wyłącznego spadkobiercę w osobie T. B. (2) (k. 276), skoro nie został on już powołany w żadnym z kilku ostatnich testamentów. Z kolei powołanie w ostatnim testamencie jedynej spadkobiercy nie dało się pogodzić z powołaniem innych we wszystkich testamentach poprzednich, wskutek czego również z tego względu okazały się te uprzednie powołania odwołane i z tej racji nieskuteczne, co tyczy się również testamentu z 1977 r., na który następnie powoływali się ci uczestnicy postępowania, nie będąc jednak do końca postępowania w stanie w żadnej mierze wskazać w jaki sposób (tj. w jakich ułamkach) ich zdaniem mają na podstawie dwóch ostatnich testamentów dziedziczyć K. B. (2) i J. B.. W końcu tym bardziej bezzasadny był ostateczny wniosek procesowy profesjonalnego pełnomocnika części uczestników postępowania o oddalenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po K. B. (1). W świetle obowiązku Sądu spadku zbadania z urzędu, kto jest spadkobiercą (por. art. 670 kpc), jak i wobec realnego interesu prawnego wnioskodawczyni (jako następczyni prawnych ostatniej spadkobierczyni testamentowej i żony spadkodawcy) w złożeniu takiego wniosku (por. art. 510 kpc), tylko oczywisty brak interesu prawnego wnioskodawcy (por. art. 514 kpc) obligowałyby Sąd do oddalenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku. Taka ostatnia sytuacja w niniejszej sprawie niewątpliwie nie nastąpiła, co pozwalało Sądowi uznać uczestników postępowania reprezentowanych przez tożsamego w/w pełnomocnika, tj. T. P., J. B., M. B. (1) i I. B., za przegrywających niniejszą sprawę sądową.

O kosztach postępowania orzeczono zatem jak w pkt. 2 postanowienia na podstawie art. 520 § 1 i 2 kpc. Zasadą ogólną postępowania nieprocesowego jest bowiem to, iż każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie (§ 1). Jednakże zgodnie z § 2 tego przepisu, jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, Sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. Skoro w/w uczestnicy poddawali w wątpliwość początkowo tak ważność ostatniego z testamentów, jak i do końca sprawy wyłączność dziedziczenia przez poprzedniczkę prawną wnioskodawczyni, które to jednak zarzuty okazały się bezzasadne, to kosztami postępowania należało te strony obciążyć w częściach równych (por. art. 105 § 1 zd. 1 kpc), czyli uczestników postępowania T. P., J. B., M. B. (1) i I. B., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie Referendarzowi Sądowemu Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu (por. art. 108 § 1 zd. 2 kpc), który w tej sytuacji po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie wyda postanowienie, w którym dokona tego szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających te strony.

Wobec tego Sąd postanowił w pkt. 2 orzeczenia.

SSR Kamil Antkowiak

Sygn. akt V Ns 315/12

ZARZĄDZENIE

- 1. Termin na uzasadnienie przedłużony do dnia 18 kwietnia 2016 r.**
- 2. Wszyc do akt decyzję o przedłużeniu terminu na uzasadnienie.**
3. Odnutować w kontrolce uzasadnień.
- 4. Wszyc do akt II wnioski o uzasadnienie.**
5. Odpisy postanowienia wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi uczestników postępowania oraz pełnomocnika Miasta P., zgodnie z wnioskami.

6. Ponumerować nieponumerowane dotąd akta po k. 1211.

7. Poinformować SR Poznań - Stare Miasto do sprawy jak w piśmie z dnia 23 lutego 2016 r., że akta uboczne nie mogą na chwilę obecną zostać zwrócone, z uwagi na wydanie nieprawomocnego postanowienia i ewentualne postępowanie apelacyjne.

8. Za 14 dni, a razie wpłynięcia apelacji akta przedłożyć ps. (...).

P., dnia 18 kwietnia 2016 r.

SSR Kamil Antkowiak